

SŁOWO

WILNO, Niedziela 8 lipca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa płaconą zryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoling.
KŁECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauzyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”
WOLKOWYSK—Kiosk B. Gołębiewskiego.

Rokowania w Kownie nie dały rezultatów

KOWNO, 7.VII. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się ostatnie posiedzenie litewsko-polskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań. Jak się korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej dowiadywa, przebieg tego posiedzenia był następujący:

Na wstępie przewodniczący delegacji litewskiej Balutis złożył obszerną deklarację, w której usiłował wykazać, że Litwa od 8 lat dążyła do porozumienia z Polską i że w tym celu szła na kompromis jaknajdalej posunięty, czego między innymi dowodem miało być stanowisko, jakie delegacja litewska zajmowała podczas konferencji w Brukseli, Kopenhadze i Lugano, lecz że usiłowania strony litewskiej pozostały bezowocne, nie znajdując żadnego odgłosu ze strony polskiej.

Dopiero w ostatnich czasach Polska uczyniła pewne konkretne kroki w kierunku porozumienia z Litwą, proponując jej zawarcie paktu o nieagresji, który wszakże okazał się dla Litwy niemożliwym do przyjęcia, ponieważ dążył on do utrwalenia istniejącego status quo.

Delegacja litewska, wywodząc Balutis, działając w myśl intencji Rady Ligi Narodów, która zdaniem przewodniczącego Balutisa w rezolucji swojej rzekomo wyraźnie podkreśliła sporny charakter sprawy wileńskiej, przedłożyła stronie polskiej projekt traktatu, stwierdzającego sporny charakter tego terytorium i obowiązującego oba kraje do pokojowego załatwienia istniejących między nimi sporów.

Wobec tego, że strona polska nie uznała za możliwe przyjęcie tego projektu, Balutis oświadczył, że komisja polsko-litewskiej nie pozostaje innemu, jak zrehabilitować raport, stwierdzający niemożność dojścia do porozumienia.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówo, który zaznaczył, że dyskusja nad tem, która ze stron okazała więcej dobrej woli i chęci do porozumienia, wykracza po za zakres kompetencji komisji i że na ten temat nie będzie polemizował z p. przewodniczącym delegacji litewskiej.

P. Hołówo ograniczył się tylko do zwrócenia uwagi, że Rada Ligi Narodów wyraźnie zaznaczyła w swej rezolucji grudniowej, że nie narusza ona w niczym kwestji, na które obie strony mają odmienny pogląd, a zatem nie narusza i nie zmienia w niczym poglądu rządu polskiego na sprawę wileńską, którą, jak wiadomo rząd polski uważa za bezsporną.

Strona polska w rokowaniach obecnych przestrzegła jaknajściślej tej zasady także i w stosunku do sprawy litewskiej, nie dając bynajmniej do narzucenia jej takich zobowiązań, któreby mogły być komentowane, jako rezygnacja z pretensyj litewskich.

P. Hołówo musi zatem kategorycznie zastrzec się przeciw tego rodzaju zarzutom p. przewodniczącego delegacji litewskiej.

Strona polska była gotowa możliwie w największej mierze uznać odmienny punkt widzenia rządu litewskiego, nie sądzi ona jednak, ażeby zawarcie traktatu o nieagresji lub ustalenie bezpośredniej komunikacji z Polską przez terytorium wileńskie stanowiło rezygnację z roszczeń terytorjalnych rządu litewskiego, które wyłączone zostały z zakresu obecnych rokowań. Strona polska z ubolewaniem stwierdza niemożność osiągnięcia porozumienia i wyraża przytem przekonanie, że nadejdzie czas, w którym naród litewski przekona się o przyjaznych intencjach narodu polskiego.

Wobec tego, że obie strony stwierdziły niemożność porozumienia, polsko-litewska komisja do spraw bezpieczeństwa i odszkodowania obradująca w Kownie ukończyła swe prace.

Większość członków delegacji polskiej opuszcza w niedzielę 8 b. m. rano Kowno i udaje się do Warszawy. W Kownie pozostaje tylko przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówo oraz sekretarz delegacji Perkowski dla ustalenia i podpisania ze stroną litewską raportu sprawozdawczego komisji oraz protokołów z ostatnich posiedzeń komisji.

Osfatnie formalności przed odjazdem delegacji polskiej

KOWNO, 7 - 7. Pat. W dniu dzisiejszym po posiedzeniu polsko-litewskiej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań przewodniczącemu delegacji polskiej Hołowce złożył wizytę wiceprezes delegacji litewskiej Jonanis, zapraszając go w imieniu prezydium delegacji litewskiej na śniadanie które delegacja litewska wydaje w dniu jutrzejszym na cześć prezydium delegacji polskiej.

Zale Woldemarasa na zjeździe tautininków.

KOWNO, 7.7. PAT. Na zjeździe partji tautininków dłuższe przemówienie wygłosił Woldemaras, jeszcze raz powtarzając swoje uroczyste terytorjalne i twierdząc, że Litwa nie uporządkuje swych spraw terytorjalnych dopóki nie odzyska Wilna.

Wskazując na fakt przyznania Polsce Wilna przez Radę Ambasadorów, Woldemaras stwierdził, że mocarstwa pragnęły uczynić Litwę zależną od Polski.

Woldemaras podniósł łączność polityki Francji z polityką Polski, pozwalając sobie na imputowanie Francuzom projektu przyznania Polsce Kłajpedy w zamian za zwrócenie Niemcom Korytarza.

Woldemaras wyraził żal do rządu polskiego, ponieważ ten „występuje w sprawie Wilna z imieniem Litwy na ustach”.

Opinia litewska o zmianach w naszym rządzie.

KOWNO, 7—7. Pat. Półtorzedowa „Lietuvos Aidas”, pisząc o zmianach w rządzie polskim, stwierdza, że skład nowego rządu polskiego niewiele różni się od poprzedniego i nieoznacza zmiany ani w polityce wewnętrznej ani zagranicznej Polski.

Prof. Bartel został powołany na stanowisko szefa rządu na życzenie swego przyjaciela Marszałka Piłsudskiego. Nominacja ta wskazuje, że nie ma co w najbliższym czasie oczekiwać nieprzewidywanych zmian w polityce rządu polskiego.

„Danziger Nachrichten“ o wywiadzie Marszałka Piłsudskiego.

GDĄŃSK, 7.VII. PAT. Komentarz udzielony przez Marszałka Piłsudskiego przedstawicielom prasy wywiad, warszawski korespondent „Danziger Nachrichten“ zauważa, że Marszałek Piłsudski, ogłaszając ten wywiad, miał na oku pewne określone cele.

Marszałek pragnie przedewszystkiem zmiany konstytucji w kierunku prezydenckim, zrównania Senatu z Sejmem w dziedzinie przysługujących im praw. Dla takiej zmiany Konstytucji w obecnym sejmie nie znajduje się większości, to też Marszałek zamierzał swymi słowami nastraszyć Sejm zapowiedzią co go czeka, jeżeli nie uchwali zmiany Konstytucji.

Rokowania handlowe pomiędzy Rzeszą a Polską zostaną wznowione.

BERLIN, 7 VII. PAT. „Vorwärts“ potwierdza wczorajsze doniesienie „Vossische Ztg”, że gabinet Rzeszy z początkiem tygodnia rozpoczął będzie sprawę rokowań handlowych polsko-niemieckich i że w tym celu przyjedzie do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Dziennik wyraża nadzieję, że rokowania handlowe polsko-niemieckie zostaną wkrótce na nowo podjęte i że poczynią znaczniejsze postępy, aniżeli za rządu poprzedniego.

D-r. Hermes wyjedzie do Warszawy.

BERLIN, 7—7. Pat. Prasa prawicowa przynosi dziś wiadomość agencji Telegraphen Union, zapewniającą, że w czwartek albo w piątek przyszłego tygodnia przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes ma się udać do Warszawy, ażeby podjąć na nowo rokowania z min. Twardowskim.

Przesilenie rządowe w Jugosławii.

Możliwość utworzenia rządu częściowego.

BIAŁOGRÓD, 7. VII. PAT. Podczas gdy partie chorwackie stoją niezmienne na stanowisku, że parlament obecny musi być rozwiązany, to dotychczasowe stronnictwa rządowe upierają się przy tem, że wybory w obecnej chwili nie są wskazane.

Zdaje się, że ten pogląd stronnictw chorwackich podziela także i król.

Możliwe jest, że w najbliższych dniach będzie utworzony rząd częściowy, który przeprowadzi konieczne ustawy w Skupczynie, poczem podjęte będą na jesieni ponowne próby utworzenia rządu koncentracyjnego przy udziale stronnictw chorwackich. Jako przyszły prezydent, ministrów, wymieniany jest przywódca słowiańskich katolików Koroszec.

Stefan Radicz niebawem opuści szpital.

BIAŁOGRÓD, 7.VII. PAT. Stan zdrowia Stefana Radicza poprawił się tak dalece, że za dwa lub trzy dni Radicz opuści szpital i wyjedzie do Zagrzebia. „Politika” donosi z Zagrzebia, że w całej Chorwacji czynione są przygotowania celem uroczystego powitania Stefana Radicza.

Rozrost unji światowej przyjaciół Ligi Narodów.

HAGA, 6.VII. PAT. Kongres światowej unji przyjaciół Ligi Narodów uchwalił w wczorajszym publicznym zebraniu przyjąć do unji gdańskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów oraz dwa inne stowarzyszenia, a mianowicie niemieckie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów w Jugosławii i polskie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów w Niemczech.

Proces szachtynski nie potwierdził tendencyjnych plotek komisarzy sowieckich.

BERLIN, 7. VII. Pat. „Vorwärts”, komentując wyrok w procesie szachtynskim, podkreśla, że zarówno w przebiegu procesu, jak i wyroku, nie ma mowy o szpiegostwie na rzecz Polski, aczkolwiek wszyscy ministrowie sowieccy z Rykowie na czele przed procesem kategorycznie wysuwali takie oskarżenia.

Minister wojny Daukantas w Oranach

Z pogranicza litewskiego donoszą: W dniu wczorajszym przybył na granicę polską kowieński minister wojny Daukantas, p. o. szefa sztabu generalnego pułk. Kubilis i inni przedstawiciele wyższych władz wojskowych w Kownie. Oficerowie zatrzymali się koło samej granicy polskiej w miasteczku Orany. Następnie odbyły się tam manewry wojsk litewskich, którym towarzyszyły próbnego strzelania z armat.

150000 m.³ drzewa franzytem przez Polskę do Kłajpedy.

Informują nas, iż w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przepłynęło z Białorusi sowieckiej tranzytem przez Polskę do Kłajpedy 150000 m.³ drzewa towarowego, zakupionego przez znającego kupca leśnego z Gdańsku senatora Jowelowskiego.

Zadużo Piłsudczyków

Właściwie tytuł, który nadałem temu artykułowi, jest nieścisły. Piłsudczykiem można być i nie popierać obecnych politycznych posunięć Marszałka. Piłsudczyk—to stosunek sentymentu. Istnieje bardzo wielu Piłsudczyków—socialistów, a bardzo dobrze jest, że masy indyferentne, politycznie nieaktywne, prawie wyłącznie składają się z Piłsudczyków, jak to choćby wskazywało używanie hasła „Niech żyje Piłsudski” przez wszystkie partie przy wyborach. Dobrze jest więc, że jest tak dużo Piłsudczyków sentymentalnych. Ale wśród Piłsudczyków aktywnych, wśród politycznie wojującej jedynki jest dziś zadużo balastu. Zwykle partie cieszą się z dużej liczby swoich zwolenników, z dużej ilości miejsc w parlamencie i tak dalej. W naszych warunkach co innego ma większe znaczenie.

Oto stoimy wobec ostatecznej rozgrywki z Konstytucją 17 Marca. Nie piszę z parlamentaryzmem, gdyż przyszła Konstytucja niewątpliwie na parlamencie będzie oparta, lecz niewątpliwie chodzi tu o rozgrywkę z takim parlamentaryzmem, jaki wyszedł z Konstytucji 17 Marca. Wywiad Marszałka był hasłem bojowym. Teraz można być albo zdecydowanym przeciwnikiem tego parlamentaryzmu, albo jego zdecydowanym obrońcą. Do ludzi, którym ten parlamentaryzm raz się nie podoba, raz znowu podoba, trzeba zawałać: „Panowie! dziś jest taki moment w Polsce, że dla was nie ma miejsca na scenie aktywnej polityki polskiej. Zejdźcie sobie na fotele neutralnej widowni”. W Anglii tak się wola wśród zabaw ludowych: „miejsca dla walczących”. Otóż dziś trzeba zawałać w Polsce o miejsce dla walczących o dwie orientacje: Piłsudskiego i parlamentarną.

W tych warunkach nie należy mówić „kto nie z nami, ten przeciw nam”. Przeciwnie, jest mnóstwo ludzi najpozytywniejszych, którzy po kryzysie ustrojowym pierwszorzędą odegrają rolę, ale którzy dziś właśnie nie zdają sobie sprawy: czy sobie życzyć, czy nie życzyć kryzysu ustrojowego. Otóż nie można sobie nie życzyć kryzysu ustrojowego. Strach przed kryzysem — to jest to samo, co strach przed operacją u człowieka chorego. Taki strach jest o tyle niepraktyczny, że prowadzi do śmierci, a nie do wyzdrowienia. Właśnie ci, którzy najwięcej kochają praworządność, najbardziej dziś powinni wzdychać do najradykałniejszego kryzysu ustrojowego. Trzeba Konstytucję tak naprawić, aby jej nikt nie łamał. Wszelkie śmieśnizny, nie znaczące poprawki, któreby mógł dokonać Sejm dobrowolnie nie gwarantowałyby normalizacji państwowego życia Polski. A trzeba pamiętać, że historia nas uczy, iż pierwszy dyktator jest zwykle wielki i doskonały, ale dyktator drugi, trzeci czy czwarty, o ile następują po sobie kolejno, prowadzą państwo do zguby. To też dyktatura nie może być stanem stałym, jest tylko środkiem i to środkiem czasowym. Trzeba umieć z tego czasu skorzystać.

Dyskusja nad kryzysem ustrojowym została otwarta. Powiedział Marszałek o oktrojowaniu naszych praw w Polsce, a pan Daszyński objaśnił, że „gwałtowny” zamach stanu byłby dla Polski niepożądanym.

Dużo ludzi błądzą nad różnymi tragedjami w Polsce. Moim zdaniem największą tragedją chwili obecnej jest to, że hasło, rzuczone przez Marszałka, padło nie jak dukat na posadzkę, lecz jak dukat w głąb lub w trawę. Dla mnie i zwolennicy Marszałka okazali tu zamoło entuzjazmu, jak i przeciwnicy zamoło oporu. Najgorszy jest opór ciał miękkich. Socialiści wobec wywiadu Marszałka okazali opór ciał miękkich. Conrad von Hötendorff, strateg austriacki, zaczyna swe pamiętniki „zwykle się ludzie usprawiedliwiają z tego, że nie byli sprawcami wojny,

ja się będę usprawiedliwiał z tego, że nie potrafiłem wywołać wojny o kilka lat wcześniej, gdy dla mego państwa była lepsza konjunktura”. Można powątpiewać, czy przy jakiejkolwiek konjunkturze Austriacy wojnę wygrała, lecz trzeba mówić, że skoro wojny uniknąć nie można, to należy korzystać z konjunktury korzystnej. Tak robi polityk realny. Politycy realni powinni sobie powiedzieć, że kryzysu ustrojowego Polska potrzebuje koniecznie, a potem zdać sobie sprawę, czy dziś jest konjunktura odpowiednia, czy też nie; dziś, kiedy jedno słowo Marszałka Piłsudskiego więcej znaczy, niż manifesty wszystkich partji.

Zrobiłbym dziś wszystko, aby sprokocować socialistów do rozgrywki. Niestety, dziś oni najspokojniej przyjmą wywiad Marszałka, „Robotnik pisać będzie artykuły o Nicaragu i nie będzie odpowiadał, lub będzie bagatelizował czy lekceważył wszystkie zaczepki. To jest taktyka ludzi słabych, broń najsłabszych, broń mimikry. Socialiści liczą na to, że kryzys ustrojowy przeprowadzić może tylko Marszałek, a więc, gdy jest Marszałek, to oni z nim do walki nie staną. Ale liczą także na to, że może później to oni właśnie przejdą do ofensywy.

I dlatego trzeba skonstatować, że ci platonicy zwolennicy zmian Konstytucji, którzy zmian tych sobie życzą, lecz nic nie zrobią do sprokoczenia rozgrywki—nie zdają sobie sprawy, że jeśli rozgrywki tej nie będzie, jeśli kryzysu ustrojowego Marszałek nie dokona, to Polska może w dalszą drogę dziejową pójść z okaleczoną przez dzisiejszą Konstytucję siłą państwową. Obyśmy raz jeszcze w historii naszej nie napisali „Stracona okazja”. Cat.

Niepowodzenie „Czerwonego Dnia” w Czechosłowacji.

PRAGA, 7.VII. PAT. Prasa stwierdza jednomyślnie całkowite niepowodzenie komunistycznego „Czerwonego Dnia”, który zorganizowany przez komunistów czechosłowackich z inicjatywą Moskwy, przeprowadzony był przez kłudygodniową uślną agitację w prasie i w drodze rozdawania ulotek i t. p.

„Pravo Ludu” podkreśla, że robotnicy zlekceważyli całkowicie kierownictwo partji komunistycznej, co oznacza klęskę nietylko komunistów czechosłowackich, lecz i moskiewskiej międzynarodówki, która pragnęła przez zorganizowanie „Czerwonego Dnia” w Pradze sprawdzić, czy Europa Środkowa, a w szczególności Czechosłowacja dojrzały już do rewolucji. Rozpaczyła klęska, poniesiona przez komunistów, dostarczyła dowodów czegoś wręcz przeciwnego. „Rodne Pravo” przyznaje, że manifestacje z okazji Czerwonego Dnia przybrały obrót niezgodny z przewidywaniami komunistów.

Kierownictwo partji podaje do wiadomości, jakie są tego przyczyny. Według doniesień prasy, demonstracje komunistyczne w różnych miejscowościach Czech i Moraw zakończyły się niepowodzeniem, podobnie jak Czerwony Dzień w Pradze.

Uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni.

PARYŻ, 7.VII. PAT. Pogrzeb ofiar katastrofy kopalni Roche la Molier odbył się nadzwyczaj uroczysto. Oprócz ministra Tardieu i przedstawicieli władz francuskich w pogrzebie wzięli udział konsul Kluczyński z Lugdunu, redaktor naczelny „Narodowca” Michał Kwiatkowski oraz inni przedstawiciele prasy polskiej.

Odpowiadając wczoraj w Izbie Deputowanych na interpelację, zgłoszoną przez posłów, min. Tardieu zapewnił, że będzie przeprowadzone najsurowsze śledztwo celem wyjaśnienia przyczyn katastrofy.

W odpowiedzi na zapytanie korespondenta PAT deputowani odpowiedzieli, że rodziny Polaków ofiar katastrofy korzystać będą narówni z Francuzami z wszelkiego rodzaju zasiłków, między innymi z uchwalonej przez Izbę zapomogi.

7.VII. 28.

Urlop min. Czechowicza.

WARSZAWA, 7.VII. Pat. Minister skarbu Gabriel Czechowicz wyjechał w dniu 7 b. m. na urlop kuracyjny do Karlsbadu. Kierownictwo Ministerstwa Skarbu objął z dniem 7 b. m. podsekretarz stanu dr. Tadeusz Grodyński. Obowiązki podsekretarza stanu poruczone zostały na ten okres dyrektor Dep. Ogólnego p. Stefanowi Starzyńskiemu.

W związku z objęciem kierownictwa Ministerstwa Skarbu przez podsekretarza stanu Grodyńskiego, kierownictwo Dep. Budżetowym powierzone zostało naczelnikowi wydziału Władysławowi Ossowskiemu.

Bezpartyjny Blok przygotowuje się do spełnienia swego zadania

Dnia 6 lipca 1928 roku odbyło się plenarne posiedzenie posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Stwierdzono, że wywiad, udzielony prasie przez Marszałka Piłsudskiego, wysunął na grunt realny określone zadania.

Posiedzenie Bezpartyjnego Bloku było poświęcone omówieniu taktyki działania Bloku w związku z przygotowaniem się do podjęcia i wykonania przypadającej nań roli.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przez dwa tygodnie zamieszkał w Poznaniu na zamku.

POZNAŃ, 7.VII. PAT. „Przegląd Poranny” donosi, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przybędzie 17 b. m. do Poznania wraz ze swym domem cywilnym i wojskowym na przeciąg dwu tygodni i zamieszka w zamku.

Pan Prezydent nie przerwie swego normalnego toku urzędowania i w czasie pobytu w Poznaniu kierować będzie sprawami państwa.

Prezydent m. Poznania Ratajski zaprosił przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń na zebranie w Ratuszu 9 b. m. w celu zorganizowania powitania Pana Prezydenta.

Sprośowanie, co do p. Brafina.

We wczorajszym Słowie zamieszczona została z gazet rzymskiej wiadomość, jakoby korespondent „Izwestij” w Warszawie p. Bratin miał być czekistą i t. d. Wiadomym jest redakcji Słowa, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż p. Bratin od początku rewolucji rosyjskiej pracował w „Izwestjach”.

Należy także zaznaczyć, że p. Bratin jest przewodniczącym związku korespondentów zagranicznych w Warszawie.

Umizgi sowieckie do Gdańska.

GDĄŃSK, 6.7. Pat. Poseł sowiecki z Warszawy Bogomołow przyjął kilku tutejszych dziennikarzy, którym udzielił wyjaśnień na temat stosunków handlowych pomiędzy Rosją a wileńską a wolnym miastem Gdańskiem.

Na wstępie poseł Bogomołow wyraził podziękowanie prezydentowi senatu gdańskiego d-rowsi Sahmowi za jego oświadczenie, wygłoszone w dn. 18 kwietnia r. b. w sejmie gdańskim na temat stosunków pomiędzy Gdańskiem a Rosją sowiecką.

Pos. Bogomołow zapewnił następnie, że rząd sowiecki usłusze uczynić wszystko, co leży w jego mocy, ażeby zadośćuczynić gospodarczym życzeniom wolnego miasta.

Stosunki handlowe między Gdańskiem a Unją sowiecką rozwijają się całkowicie normalnie, jednak ku naszemu ubolewaniu — oświadczył dalej pos. Bogomołow — wylaniają się pewne trudności, niezależne ani od dobrej woli Gdańska ani od dobrej woli Unji sowieckiej, i które to przeszkody oddziałują ujemnie na rozwój obustronnego obrotu handlowego. Gdańsk był zawsze ważnym punktem handlowym dla terytorjów, tworzących obecną Unję sowiecką, a zwłaszcza dla Ukrainy i Białorusi.

Sądze — powiedział p. Bogomołow — że najbliższym i najważniejszym zadaniem zarówno Gdańska jak i Związku Sowieckiego jest wykorzystanie Gdańska, jako portu tranzytowego dla naszego przywozu i wywozu.

W dalszym ciągu pos. Bogomołow zwrócił uwagę na gdańskie stocznie okrętowe, stwierdzając z zadowoleniem, że rokowania między przedstawicielami handlowymi sowieckiej Unji a stoczniami gdańskimi przybierają zadawalający obrót.

Bogomołow wyraził nadzieję, że rokowania te w najbliższym czasie doprowadzą do pomyślnego wyniku oraz że zainteresowane czynniki gdańskie znajdą odpowiedni sposób rozwiązania kwestji kredytowych przy wchodzących w grę większych zamówieniach.

Wanny Kwasoweglowe
przy zakładzie elektro-
rentgenologicznym
Mickiewicza Nr 24.
W.Z.P. Nr

ECHA KRAJOWE

Wypadek na manewrach artyleryjskich.

NOWOGRODEK, 7.VII. (Tel. wł.). W czasie ćwiczeń artylerii w ośrodku strzelniczym w Lesznie pod Baranowiczami wybuchł pocisk, rozrywając działo. Ciężko rannych

kanonierów Michałaka i Wesolowskiego objadło w 20 p. art. pol. przewieziono do szpitala.

Przydzielono do 30 p. art. pol. na praktykę artyleryjską szeregowy 83 p.p. Stanisław Borejko i Józef Brytka znaleźli we

książce palnik armatni, którym zaczęli manipulować. Zapalnik wybuchł, zabijając Borejko i raniąc ciężko Brytkę.

Świnia zagryzła dziecko.

NOWOGRODEK, 7.VII. (Tel. wł.). We wsi Marianowo pow. lidzkiego w jednym z domów pozostawione bez opieki 2 letnie dziecko poniosło straszną śmierć.

Do mieszkania weszła swinia i poobgryzała dziecku palce u rąk i wygryzła policzki. Dziecko zmarło w okropnych bólach przed nadejściem pomocy.

BARANOWICZE.

Zakończenie roku szkolnego w Niższej Technicznej szkole. Istniejąca od 4-letniej Niższej Szkoły Technicznej typu drogowo-budowlanego w roku bieżącym obchodziła uroczyste zakończenie roku szkolnego z okazji wypuszczenia pierwszych absolwentów. Na kurs III (ostatni) w roku ubiegłym promowało 25 uczniów, z których w dniu 15 czerwca nie dopuszczono do egzaminów na podstawie wyników rocznych trzech. W ten sposób przystąpiło do egzaminów 22, z których 3 następnie odpadło przy egzaminach i złożyło egzamin 19.

Na dzień 2 lipca urządzono w sali rekreacyjnej wystawę prac uczniów, rysunków, modeli i t. p., a także prowizoryczny otwarcie w jednej z sal. Cała sala ubrana w zieleni. Punktualnie o 9-jej ks. Bohusz (prefekt szkoły) rozpoczął nabożeństwo przy udziale całej Rady Pedagogicznej i zaproszonych gości po mszy i krótkim ale treściwym kazaniu, wygłoszonym przez ks. Bohusza, całą Radę Pedagogiczną przesyła do sali rekreacyjnej, tuż zebrał się absolwenci. Kierownik szkoły inż. Layman przemówił do absolwentów przewidując im przyszłość, aby nie spłamać imię dobrego obywatela - polaka i honoru szkoły, następnie, wywołując każdego według wykazu alfabetycznego, wydawał świadectwa.

Następnie przemawiali nauczyciele pp. Głębik, inż. Żołądkowski, prezes Komitetu Rodzicielskiego p. Sapięha, który w gorących słowach dziękował kierownikowi szkoły za prawdziwą opiekę i dobrą naukę, a wreszcie tak się rozczulił, iż przy pokazywaniu w oczach i nie mógł dłużej przemawiać. Chwilą ta była nader rzetelną, a wielu z pośród obecnych nie mogli utrzymać się od łez. Następnie wystąpił prymus szkoły Stanisław Dojczyński, który scharakteryzował pracę nauczycieli szkoły do innych szkół i dziękował najprzód Kierownikowi Szkoły p. inż. Laymanowi i całemu personelowi nauczycielskiemu, zaznaczając przytem, iż z drugiej strony rad, iż zakończył szkołę, a z drugiej strony żałuje, tak troskliwej opieki nie znalazł w żadnej szkole. Po przemówieniach na pamiętkę zrobiono 2 fotografie, najprzód absolwenci z całym personelem i następnie ze swym czteroletnim wychowawcą p. Głębikiem.

Wieczorem w sali Ogniska Kolejowego odbyła się zabawa, na której młodzież po trudnych i żmudnych egzaminach wzięła się wesoło przy dźwiękach orkiestry 78 p. piechoty, którą zawiądzającą uprzejmość p. pułkownika Sokół-Szahina uzyskano bezpłatnie.

Zaznaczyć wypada, iż zawiądzającą Kierownikowi Szkoły p. inż. Laymanowi szkoła będąc na samowystarczalności rozwinęła się bardzo dobrze, a o tym tegoż szkoła wypuszcza, świadcząca wystawa. Tej tak potrzebnej placówce tu na Kresach życzymy powodzenia z całego serca.

Otwarcie kursów przeciwegzaminacyjnych. W dniu 2 lipca nastąpiło uroczyste otwarcie kursów przeciwegzaminacyjnych przez Wojewódzki Komitet LOPP w salach szkoły technicznej. O godz. 11-jej zebrał się kursanci do których przemówił zastępca dowódcy dywizji pułkownik Dzierżyżaj-Stakowski nadmieniając o ważności kursów, następnie prezes Komitetu LOPP p. inż. Layman powiadał w krótkości o rozwoju lotnictwa za ostatni czas i potrzebne szkolenia ludności, wobec bliskości granicy, wreszcie przemawiał Kierownik kursów p. major Strzelecki, w końcu zaznaczył, iż uważa kursa za otwarte.

Uroczysta część została zakończona i major Strzelecki pozostał urządzić kursantów z noclegiem i wyżywieniem, które kursanci otrzymują bezpłatnie od wojska.

Na kursa zgłosiło się 18 kursantów od Komitetów Powiatowych LOPP.

Kurs potrwa 10 dni. Samobójstwo. Urzędnik pocztowy Aleksander Buthak popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Znalezione już tylko trupa. W pozostawionym liście do swego kolegi denat pisze, iż popelnia samobójstwo, gdyż boi się, iż z pensji nie podola pokryć swych długów.

SLONIM.

Zakończenie roku szkolnego. 28 czerwca odbyła się uroczysta zakończenia roku szkolnego w Średniej Państw. Szkole Rol-

niczej w Żywocicach pod Slonimem. Przed wreczeniem dyplomów przemawiał do wychowanków szkoły p. dyrektor Kosto i prezes Rady Opiekunczej hr. Czapski. Większa część wychowanków obecnie odbywać będzie służbę wojskową.

Od dnia 1 lipca br. szkoła w Żywocicach przeszła pod zarząd Ministerstwa Rolnictwa. 28 czerwca odbyło się w Slonimie uroczyste zakończenie roku szkolnego w męskim Seminarjum Nauczycielskim. Większość maturzystów ma odbyć służbę wojskową. 29 czerwca miało miejsce poświęcenie w Grybowie pod Slonimem Szkoły Rolniczej (niżej). Po poświęceniu przemawiali składającą nowopowstałą ważną kulturalną placówkę życzenia. Starosta Stonimski p. Wl. Henszel, w imieniu Tow. Roln. Związku Ziemiarn hr. Czapski i ks. Kapelan Aleksandrowicz.

PODZIĘKOWANIE.

Doceniając znaczenie powiększenia biblioteki szkolnej chętnie do jedyną odpowiednią książkę, zarząd szkoły powszechnej im. Ad. Mickiewicza w Mejszagole, z uznaniem dla Wydziału Sejmiku pow. Wł.-Trockiego składając gorące podziękowanie panu Naczelnikowi Wydziału Orlickiemu oraz wszystkim tym, co się przychylni do przyznania 136 zł. na zakup niezbędnych książek dla biblioteki szkol. Mejszagolskiej.

Z szacunkiem Kierowniczka szkoły.

NOWOGRODEK.

Zasady połączenia organizacji rolniczych. We czwartek 5 bm. odbyła się druga konferencja przedstawicieli Związku Kolek Rolniczych i Towarzystwa Rolniczego, która zajęła się omówieniem głównych wytycznych statutu przyszłej wspólnej organizacji rolniczej, która obejmie teren całego województwa. Na konferencji tej byli obecni naczelnik wydz. rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego Bokun, zaś z ramienia organizacji rolniczych Małski, Jeleński, Brochocki, Beresiewicz i poseł Rutowski.

Po dłuższych debatach, w których zabierali głos wszyscy obecni, zostały uzgodnione następujące zasady statutu przyszłej organizacji.

Podstawą organizacji będą kółka rolnicze, kółka gospodni wiejskich, kółka porad sąsiedzkich, spółdzielnie, spółki rolnicze, oraz inne organizacje rolnicze, gospodarze lub kulturalno-oświatowe.

Organizacja wojewódzka składać się będzie ze zrzeszeń powiatowych - te zaś łącząc będą w sobie wyżej wymienione podstawowe jednostki.

Władzą organizacji powiatowych będzie walne zebranie i zarząd.

Walne zebranie składać się będzie z delegatów zrzeszonych organizacji podstawowych po dwu z każdej i z delegatów zarządu organizacji powiatowych oraz przedstawicieli sekcji po 4 od każdej.

Przy organizacjach powiatowych powstaną sekcje fachowe na podstawie specjalnego regulaminu, zatwierdzonego przez radę wojewódzką. Walne zebranie organizacji powiatowej wybierac będzie na przedsięwzięcie kółko delegatów do rady wojewódzkiej, w której skład wchodzi zozatem przewodniczący wojewódzkiej wydziałów, wględnie sekcji oraz przedstawiciele ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Reform Rolnych, państwowego Banku Rolnego, Związku Rewizyjnego i samorządu wojewódzkiego.

Dalszy punkt mówi o opłatach członkowskich, które oprócz podstawowej dla wszystkich 2 zł. rocznie, dodatkowo wynosić będą ponad 10 ha po 10 gr. od każdego następnego ha użytku, przyczem najwyższa opłata może stanowić 200 zł. Sprawy, dotyczące nazwy organizacji, siedziby i delegatów i t. d. nie zostały uzgodnione i odłożono je do następnej konferencji, która odbędzie się w dniu 3 sierpnia. Każda z wymienionych wyżej organizacji rolniczych wyznaczy związek kolek rolniczych i towarzystwo rolnicze, które na podstawie powyższych zasad opracują statut przyszłej organizacji, który na tem zebraniu zostanie ostatecznie uzgodniony.

Dotknął ją Fatalizm palcem swym i powoli! Zaco? POCO?

Wittelsbachów krew z Habsburgów krwią zmieszana!... Czyliż trzeba tragiczniejszego splotu? Węzeł grody i nieszczęść i katastrof. I oto jeszcze jedna tej „siły fatalnej” - ofiara.

*

Trzydzieści lat... wspomnienia, co się wówczas cisnęło do głowy i pod pióro, dziś jeszcze tak świeże!

Siostra cesarzowej Elżbiety księżna d'Alençon ginie w płomieniach, brat król bawarski tonie samobójczo w Starhemberskim jeziorze, szwagier, cesarz Maksymilian, rozstrzelany w dalekiej, obcej stronie, a żona jego kłębna od zmarteń i boleści nieuleczalnym pomieszanem zmysłów, strasznym widmem snuje się po komnatach zamkowych przez długich szereg lat; inny szwagier, hrabia Trani, kończy życie śmiercią samobójczą; arcyksiężniczka Jan wyrzeka się wszelkich praw swoich i przywilejów, przybiera nazwisko Jana Orta i przepada gdzieś bez wieści na wodach oceanu Atlantyckiego, arcyksiężniczka Wilhelm spada z konia i zabija się, arcyksiężniczka Matylda spalona żywcem, arcyksiężniczka Władysława zabity na polowaniu, wreszcie syn rodzony cesarzowej, arcyksiężniczka Rudolf ginie w pełnej tajemniczej grozy katastrofie Meyerlińskiej. A wśród tych kalwaryjskich etapów

życiowych, na tle dziejów burzliwych i też pełnych katastrof monarchii Austriackiej, przesuwa się milcząca, w czerni, przepiękna, biała kobieta: cesarzowa.

Ekstrawagancja króla Bawarskiego byłby głośno na świat cały; cesarzowa Elżbieta unikała wszelkiego rozgłosu. Ale to właśnie stronienie jej od świata, od ludzi, uderzało wyobraźnię, zwracało powszechną uwagę. Biła w oczy nieobecność jej na recepcjach i uroczystościach dworskich; świat nie mógł pogodzić się z myślą, że cesarzowa, jak zwykła śmiertelniczka, może mieć upodobanie w samotności i wędrowności nieskończonych, że miłsze jej być mogą niż komnaty Burgu, lasy szkockie lub wybrzeża wysp greckich. I podrażniony, zaciekawiony świat, wodził oczyma za milczącą postacią w czerni, ukazującą się raz po raz do pod kolumnadą marmurowego tarasu „Achillejonu” na Korfu, to gdzieś wśród nawałń rozwalonego szkockiego zamku, to na ścieżce jakiejś karkołomnej dzikich Alp.

Co gnało z miejsca na miejsce tę kobietę? Od czego uciekała? Za czem gonila?

Bywało, zerwie się nagle z Wiednia i jedzie do Tryestu, na wyspy Jońskie, na Minorke, we fjordy Norweskie, albo do Grecji, do Egiptu, do Algieru aby nie wrócić do Wiednia - przez cały lat siedem.

Dworska pompa i parada jej nieważne, przepychy dia przepychu jej nie nęci, splendor korony dia niej obojętny; ludzie wogóle nieznośni.

Żaden posąg, największego mistrza, nie wywarł na mnie tak głębokiego wrażenia, jak ta martwa postać...

Trzydzieści lat... wspomnienia, co się wówczas cisnęło do głowy i pod pióro, dziś jeszcze tak świeże!

Siostra cesarzowej Elżbiety księżna d'Alençon ginie w płomieniach, brat król bawarski tonie samobójczo w Starhemberskim jeziorze, szwagier, cesarz Maksymilian, rozstrzelany w dalekiej, obcej stronie, a żona jego kłębna od zmarteń i boleści nieuleczalnym pomieszanem zmysłów, strasznym widmem snuje się po komnatach zamkowych przez długich szereg lat; inny szwagier, hrabia Trani, kończy życie śmiercią samobójczą; arcyksiężniczka Jan wyrzeka się wszelkich praw swoich i przywilejów, przybiera nazwisko Jana Orta i przepada gdzieś bez wieści na wodach oceanu Atlantyckiego, arcyksiężniczka Wilhelm spada z konia i zabija się, arcyksiężniczka Matylda spalona żywcem, arcyksiężniczka Władysława zabity na polowaniu, wreszcie syn rodzony cesarzowej, arcyksiężniczka Rudolf ginie w pełnej tajemniczej grozy katastrofie Meyerlińskiej. A wśród tych kalwaryjskich etapów

Tam ją na marach widziałem, cesarzową Elżbietę. Przedziwnie jeszcze była piękna.

NA ŚLADACH ROZBITEJ WŚRÓD ŁODÓW PÓŁNOCY ITALII.

Jak uratowano wybacę Nobilego?

STOKHOLM, 7.VII. PAT. Dotychczas nie otrzymano jeszcze żadnych wiadomości o szczegółach akcji ratunkowej kpt. Lundberga oraz o przeprowadzonych dalszych poszukiwaniach. Nadszedł dotąd tylko telegram od kierownika ekspedycji szwedzkiej oraz krótka depesza do p. Lindberga, zawiadająca o próbach, czynionych przez lotnika szwedzkiego Schiberga na małym aeroplanie marki Moth. Nawet w Kingsbay szczegóły dotyczące ekspedycji są dotychczas nieznanne.

Decyzja uratowania Lundberga, jako pierwszego z grupy Higlieriego, powzięta została prawdopodobnie dlatego, że współdziałanie jego w dalszej akcji ratunkowej może mieć wielkie znaczenie.

Prawdopodobnym jest, że dalszą akcję ratunkową musiano odłożyć do nocy, gdyż w ciągu dnia lód jest zanadto rozmiękły, ażeby ładowanie mogło się odbyć pomyślnie.

Następna próba ładowania w pobliżu grupy Higlieriego powierzona zostanie napewno znów Lundbergowi. Będzie to już czwarta próba tego rodzaju, podjęta przez lotnictwo szwedzkie.

Główna akcja w ręku ekspedycji szwedzkiej.

OSLO, 7. VII. Najwyższy udział w poszukiwaniach rozbitków „Italii” biorą lotnicy szwedzcy, którym, jak wiadomo, udało się nawiązać kontakt z rozbitkami i zaopatrzyć w żywność grupę Higlieriego.

Dużą rolę w tej pomocy odegrał lotnik szwedzki Lundberg, który podczas lądowania na krze lodowej, na której żyją rozbitkowie, uszkodził swój aparat i od kilku dni dzieli losy rozbitków. Lundberg drogą radiową zażądał przysłania lekkich aparatów, które mogą o wiele łatwiej lądować na krze, aniżeli ciężkie płatowce, które lądując na miękkim lodzie, narażone są na poważne uszkodzenia. Za radą Lundberga samoloty będą lądować w nocy.

Wczoraj przybyły na miejsce trzy szwedzkie samoloty, jeden z nich opuścił się i zabrał Lundberga, a dwa inne ciężkie rzuciły rozbitkom żywność i ubrania. Dalszą akcję ratunkową prowadzić będzie prawdopodobnie Lundberg.

W pobliżu fjordów Hamersfeldu.

OSLO, 7. VII. Pat. Lotnik Ravazoni prowadził wczoraj poszukiwania do końca wyspy Serua i przylądka Nord Kyn. Lotnik wylądował następnie w pobliżu fjordów Hamersfeldu i rozmawiał z rybakami, którzy jednakże oświadczyli mu, iż nie słyszeli wcale o tem, że odnaleziono Amundsen.

Pomnik Marszałka Focha.

CASSEL, 7.VII. PAT. W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz zaprzysiężonych armii sprzymierzonych odbyło się tu odsłonięcie pomnika Marszałka Focha.

Pomnik przedstawia Marszałka Focha na koniu.

Prezes rady ministrów Poincare wygłosił przemówienie, w którym przypomniał olbrzymią pracę naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych, którego prostota i skromność są przysłówowe. Mówca stwierdził, że odsłonięty właśnie pomnik stanowi uczenie głównego twórcy sprawliwego pokoju, umożliwiającego podjęcie na nowo normalnej pracy w warunkach porządku i bezpieczeństwa.

Protest emigracji rosyjskiej.

Otrzymałmy następujące pismo: Depesze przyniosły wiadomości o mającym się odbyć krwawym akcie dokonanym nad 11 rosyjskimi inżynierami, którzy padli ofiarą prowokacji GPU, chaosu polityki gospodarczej komunistycznej mafii.

Nieludzki wyrok sądu sowieckiego, za którego od dyrektury partji komunistycznej, postawił „x” stienki” 11 Rosjan.

Cały świat kulturalny, wstrząśnięty wieścią o nowych kaźniach w SSSR, winien wyrazić najgłośniejszy protest.

W imieniu emigracji rosyjskiej w Wilnie wyrażam gorący proces z okazji nowych morderstw.

Michał Jakowlew.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c LIPIEC. Konto Czekowe Słowa P.K.O.

Nr 80259.

Wśród władców Mińska. Tajemnica najbogatszego człowieka w Europie.

„Zwiewda” Nr 144 uchyla nieco kurtynę życia sowieckich „wielmoż” białoruskich i oskarża ich o przywłaszczenie... Instrumentów muzycznych, jednocześnie podając nazwiska defraudantów:

- 1) Tow. Pryszczepa - narodny komisarz rolnictwa BSSR korzysta z fortepianu Muztechnikuma.
- 2) Tow. Żytukowicz - kierownik Białoruskiego Państwowego Wydawnictwa korzysta z fortep. Muztechnikuma.
- 3) Tow. Balicki - komisarz ludowy Oświaty BSSR korzysta z pianina Muztechnikuma.
- 4) Tow. Kareniewski - zastępca rektora kamwaua i członek prezydium Inbektulu (Instytutu Białoruskiej Kultury. Red.) korzysta z pianina Muztechnikuma.

Jakiego pochodzenia są te instrumenty chyba domyślić się nie trudno, są to bowiem zrabowane u „burżujów” rzeczy i cóż dziwnego, iż ministrowie sowieccy, będąc dżurkami „grab nagrablennoje”, przysparzają cenne instrumenty.

Drugi skandal miał miejsce w środowisku dziennikarzy. W tym samym numerze „Zwiewda”, rzucąc pod adres dwóch innych sowieckich gazet: organu białoruskich komosolców „Czerwona zmiana” i „Raboczy” - oskarżenie, iż one tuszują kryminalne sztuczki komosolców i personeu kino „Proletary” i t. d.

22 marca tow. Kaczenelson zwołał zebranie pracowników „kino-budek”, kierowników, kontrolerów i przełożonych grupowców i wytwórczej komisji. Na tem zebraniu udało się ustalić kilka faktów prawdziwie ohydnych postępów komosolców, lecz nie tylko w kinie „Internacjonal”, ale również i w kinach „Proletary” i „Czerwona zorza”.

Co się tyczy faktu, który miał miejsce w kinie „Proletary”, kiedy to złapano tam z kobietą komosolka A., opowiadał sam Wajner. O grupowym zgwałceniu prostytutki w kinie „Czerwona Zorza” powiedzieli inni.

Oto jak wygląda kulturalna praca kin „kulturragerow” w Mińsku pod panowaniem bolszewickim - jedynie ze słów urzędowej komunistycznej prasy. Wyobraźmy sobie, jak wyglądało to życie z bliska w pełni faktów, przez filtr sowieckiej cenzury nieprzepuszczonych.

Syn powstańca 1863 r. Kazimierz Sobolewski znajduje się w bardzo ciężkich materialnych warunkach, z żoną chorą umysłowo, emerytura nie otrzymuje, prosi przeto o ofiarę miłosiernych ludzi. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa” dla „syna powstańca”.

VESTA

DRZYDKA CERA, NIEMIŁY ZADACH DOTU PRYSZCZE WAGŁY, GŁA DUBY UŻYCIU DRYNU

RANO, WIECZOREM DO BALU DO ZAWODNIK SPORTOWYCH DO SWIETEM ZMĘCZENIU SPOCZENIU NALĘŻY KAŻDEMU OSKAZACEMU O ZODROBNIE DAMEK OTYM NIE MAJACYM WŁOWNEGO ZNAKOMITYM SRODKU DO NABYCIA W SZEDZIE

PARFUMERIE D'ORIENT WARSZAWA WARECKA 9

Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia, iż zapisy na kursa na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów w godz. 5-7 pp. w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5.

Wykłady rozpoczyna się we wrześniu w godz. od 6-9 wiecz.

Program obejmuje następujące przedmioty:

- ogólno Handlowa
- Bankowa
- Przemysłowa.

Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Stenografia, Nauka Pisania na Maszynach oraz języki: Angielski, Francuski i Niemiecki.

2898-o

CESARZOWA ELŻBIETA

Latem, trzydzieści lat temu, w Genewie... na Quai des Alpes niedaleko ujścia Rodanu do jeziora... na cesarzową Elżbietę śpiesząca pieszo w towarzystwie jednej z pań swego dworu na przystań, aby wrócić mającym właśnie odejść statkiem do Territet, a stamtąd do Caux gdzie cesarzowa od dłuższego czasu przebywała nad Lemaniem - rzuciło się bydlę w ludzkiem ciełe, niewarte nazwy nawet anarchysty, i ostrym, cienkim pilnikiem, pchnęło, jak styłetem, w lewą pierś bezbronną, nikomu nie winną kobiecie, przeciwnie jedną z najszlachetniejszych, najidealniejszych, jakie kiedy przesyły przez najtragiczniejszą gehennę życia.

Pilnik Luceniego - spreparowana przezeń a d h o c hartowna sztabka stalowa kanciasta - sięgnął aż w serce i przebił je. Cesarzowa poczuła tylko uderzenie. Raniona śmiertelnie, mogła jeszcze dojść szybko do przystani i wejść na pokład statku „Geneve”. Tam się dopiero zachwiała. I poczuła ból.

W chwil kilka potem nie żyła. Zwłoki cesarzowej austriackiej przeniesiono do najbliższego hotelu, do Hotel Beau Rivage, na pierwsze piętro, do narożnego apartamentu, co natychmiast kirem powleczoney, zapłonął światłem rzesistem gromnic i powlekił się niezliczoną ilością kwiatów.

Tam ją na marach widziałem, cesarzową Elżbietę. Przedziwnie jeszcze była piękna.

Żaden posąg, największego mistrza, nie wywarł na mnie tak głębokiego wrażenia, jak ta martwa postać...

Trzydzieści lat... wspomnienia, co się wówczas cisnęło do głowy i pod pióro, dziś jeszcze tak świeże!

Siostra cesarzowej Elżbiety księżna d'Alençon ginie w płomieniach, brat król bawarski tonie samobójczo w Starhemberskim jeziorze, szwagier, cesarz Maksymilian, rozstrzelany w dalekiej, obcej stronie, a żona jego kłębna od zmarteń i boleści nieuleczalnym pomieszanem zmysłów, strasznym widmem snuje się po komnatach zamkowych przez długich szereg lat; inny szwagier, hrabia Trani, kończy życie śmiercią samobójczą; arcyksiężniczka Jan wyrzeka się wszelkich praw swoich i przywilejów, przybiera nazwisko Jana Orta i przepada gdzieś bez wieści na wodach oceanu Atlantyckiego, arcyksiężniczka Wilhelm spada z konia i zabija się, arcyksiężniczka Matylda spalona żywcem, arcyksiężniczka Władysława zabity na polowaniu, wreszcie syn rodzony cesarzowej, arcyksiężniczka Rudolf ginie w pełnej tajemniczej grozy katastrofie Meyerlińskiej. A wśród tych kalwaryjskich etapów

życiowych, na tle dziejów burzliwych i też pełnych katastrof monarchii Austriackiej, przesuwa się milcząca, w czerni, przepiękna, biała kobieta: cesarzowa.

Ekstrawagancja króla Bawarskiego byłby głośno na świat cały; cesarzowa Elżbieta unikała wszelkiego rozgłosu. Ale to właśnie stronienie jej od świata, od ludzi, uderzało wyobraźnię, zwracało powszechną uwagę. Biła w oczy nieobecność jej na recepcjach i uroczystościach dworskich; świat nie mógł pogodzić się z myślą, że cesarzowa, jak zwykła śmiertelniczka, może mieć upodobanie w samotności i wędrowności nieskończonych, że miłsze jej być mogą niż komnaty Burgu, lasy szkockie lub wybrzeża wysp greckich. I podrażniony, zaciekawiony świat, wodził oczyma za milczącą postacią w czerni, ukazującą się raz po raz do pod kolumnadą marmurowego tarasu „Achillejonu” na Korfu, to gdzieś wśród nawałń rozwalonego szkockiego zamku, to na ścieżce jakiejś karkołomnej dzikich Alp.

Co gnało z miejsca na miejsce tę kobietę? Od czego uciekała? Za czem gonila?

Bywało, zerwie się nagle z Wiednia i jedzie do Tryjestu, na wyspy Jońskie, na Minorke, we fjordy Norweskie, albo do Grecji, do Egiptu, do Algieru aby nie wrócić do Wiednia - przez cały lat siedem.

Dworska pompa i parada jej nieważne, przepychy dia przepychu jej nie nęci, splendor korony dia niej obojętny; ludzie wogóle nieznośni.

Żaden posąg, największego mistrza, nie wywarł na mnie tak głębokiego wrażenia, jak ta martwa postać...

Trzydzieści lat... wspomnienia, co się wówczas cisnęło do głowy i pod pióro, dziś jeszcze tak świeże!

Siostra cesarzowej Elżbiety księżna d'Alençon ginie w płomieniach, brat król bawarski tonie samobójczo w Starhemberskim jeziorze, szwagier, cesarz Maksymilian, rozstrzelany w dalekiej, obcej stronie, a żona jego kłębna od zmarteń i boleści nieuleczalnym pomieszanem zmysłów, strasznym widmem snuje się po komnatach zamkowych przez długich szereg lat; inny szwagier, hrabia Trani, kończy życie śmiercią samobójczą; arcyksiężniczka Jan wyrzeka się wszelkich praw swoich i przywilejów, przybiera nazwisko Jana Orta i przepada gdzieś bez wieści na wodach oceanu Atlantyckiego, arcyksiężniczka Wilhelm spada z konia i zabija się, arcyksiężniczka Matylda spalona żywcem, arcyksiężniczka Władysława zabity na polowaniu, wreszcie syn rodzony cesarzowej, arcyksiężniczka Rudolf ginie w pełnej tajemniczej grozy katastrofie Meyerlińskiej. A wśród tych kalwaryjskich etapów

Tam ją na marach widziałem, cesarzową Elżbietę. Przedziwnie jeszcze była piękna.

Żaden posąg, największego mistrza, nie wywarł na mnie tak głębokiego wrażenia, jak ta martwa postać...

Trzydzieści lat... wspomnienia, co się wówczas cisnęło do głowy i pod pióro, dziś jeszcze tak świeże!

Siostra cesarzowej Elżbiety księżna d'Alençon ginie w płomieniach, brat król bawarski tonie samobójczo w Starhemberskim jeziorze, szwagier, cesarz Maksymilian, rozstrzelany w dalekiej, obcej stronie, a żona jego kłębna od zmarteń i boleści nieuleczalnym pomieszanem zmysłów, strasznym widmem snuje się po komnatach zamkowych przez długich szereg lat; inny szwagier, hrabia Trani, kończy życie śmiercią samobójczą; arcyksiężniczka Jan wyrzeka się wszelkich praw swoich i przywilejów, przybiera nazwisko Jana Orta i przepada gdzieś bez wieści na wodach oceanu Atlantyckiego, arcyksiężniczka Wilhelm spada z konia i zabija się, arcyksiężniczka Matylda spalona żywcem, arcyksiężniczka Władysława zabity na polowaniu, wreszcie syn rodzony cesarzowej, arcyksiężniczka Rudolf ginie w pełnej tajemniczej grozy katastrofie Meyerlińskiej. A wśród tych kalwaryjskich etapów

życiowych, na tle dziejów burzliwych i też pełnych katastrof monarchii Austriackiej, przesuwa się milcząca, w czerni, przepiękna, biała kobieta: cesarzowa.

Ekstrawagancja króla Bawarskiego byłby głośno na świat cały; cesarzowa Elżbieta unikała wszelkiego rozgłosu. Ale to właśnie stronienie jej od świata, od ludzi, uderzało wyobraźnię, zwracało powszechną uwagę. Biła w oczy nieobecność jej na recepcjach i uroczystościach dworskich; świat nie mógł pogodzić się z myślą, że cesarzowa, jak zwykła śmiertelniczka, może mieć upodobanie w samotności i wędrowności nieskończonych, że miłsze jej być mogą niż komnaty Burgu, lasy szkockie lub wybrzeża wysp greckich. I podrażniony, zaciekawiony świat, wodził oczyma za milczącą postacią w czerni, ukazującą się raz po raz do pod kolumnadą marmurowego tarasu „Achillejonu” na Korfu, to gdzieś wśród nawałń rozwalonego szkockiego zamku, to na ścieżce jakiejś karkołomnej dzikich Alp.

Co gnało z miejsca na miejsce tę kobietę? Od czego uciekała? Za czem gonila?

Bywało, zerwie się nagle z Wiednia i jedzie do Tryjestu, na wyspy Jońskie, na Minorke, we fjordy Norweskie, albo do Grecji, do Egiptu, do Algieru aby nie wrócić do Wiednia - przez cały lat siedem.

Dworska pompa i parada jej nieważne, przepychy dia przepychu jej nie nęci, splendor korony dia niej obojętny; ludzie wogóle nieznośni.

Żaden posąg, największego mistrza, nie wywarł na mnie tak głębokiego wrażenia, jak ta martwa postać...

Trzydzieści lat... wspomnienia, co się wówczas cisnęło do głowy i pod pióro, dziś jeszcze tak świeże!

Siostra cesarzowej Elżbiety księżna d'Alençon ginie w płomieniach, brat król baw

Wydział Polskiego Monopoliu Tytoniowego w Targach Północnych w Wilnie.

Sprawą Targów Północnych w Wilnie zainteresowało się żywo Ministerstwo Skarbu, Departament Akcyz i Monopoli. Dlatego też wszystkie Polskie Monopole Państwowe wezmą w Targach wybitny udział, zajmując na ten cel znajdujący się na terenie Targów gmach Teatru Letniego. Znajdą w nim pomieszczenie Państwowy Monopol Spirytusowy, Monopol Solny i Polski Monopol Tytoniowy, możliwe jest także, że i Monopol Zapalczony weźmie udział w Targach.

Zainteresowanie, jakie Targi Północne wywołały w Dyrekcji Polskiego Monopoliu Tytoniowego, jest bardzo wielkie, czego dowodem, że Naczelny Dyrektor P.M.T. dr. Aleksander Kreutz, bawiąc służbowo w Wilnie, zwiędził teren Targów i gmach teatralny i zdecydował, że Monopol Tytoniowy wystąpi możliwie jaknajwspanialej i najokazalej, dokumentując w ten sposób zrozumienie dla znaczenia tej imprezy dla kresowego kraju Gedymina.

Z polecenia Naczelnego Dyrektora przybył w tej sprawie do Wilna radca ministerjalny Dzierżyński, aby ustalić na miejscu szczegóły pokazów, z jakim Polskim Monopolem Tytoniowym zamierza na Targach wystąpić.

Poraz pierwszy zobaczy Wilno jak gdyby miniaturową fabryczkę papierosów, w której czynne będą najnowszy systemy maszyn do robienia gilitz, napychania gilitz tytoniem, sklejania pudełek i pakowania papierosów. Papierosy wyprodukowane na wystawie będą również na miejscu sprzedawane. Oprócz tego urządzony będzie kiosk ze sprzedażą wszystkich wyrobów monopolowych.

Pokaz produkcji uzupełniony będzie interesującymi wykresami, ilustrującymi rozwój Polskiego Monopoliu Tytoniowego, a przedewszystkiem rekordowy wzrost dochodów, jakie Skarb Państwa ma z tego źródła. Poza te specjalne wykresy przedstawia produkcję wyrobów tytoniowych w Państwie, spożycie tytoniu w różnych dzielnicach Państwa i rozwój uprawy tytoniu krajowego.

Osobny kącik poświęcony będzie fabryce wileńskiej. Zawierać on będzie fotografie z fabryki, wykresy, przedstawiające rozwój produkcji i sprzedaż okręgu wileńskiego.

Dyrekcja Polskiego Monopoliu Tytoniowego dołoży wszelkich starań, aby udział monopolu w Targach wypadł jaknajbardziej interesująco i spodziewa się, że tak palące, jak i niepalące publiczność zaciekawi się pokazem maszyn w ruchu i będzie korzystać ze sposobności zapoznania się z przebiegiem produkcji papierosów.

CZEROLADA SMIETANKOWA i mleczno-orzechowa
fabryki
A. Piasecki w Krakowie
Same się reklamują.
Żądać wszędzie.

GROA
tepi radykalnie muchy, komary, mole, pluskwy, karaluchy, prusaki i wszelkie inne owady.

Tanio Najlepsze farby, pokotki i t. p. oraz farba ochronna szara do mostów żelaznych
poleca Skład Farb Franciszka Rymoszczyńskiego
Wilno, Mickiewicza 35.

Zwiedzenie terenu Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysł. przez min. Staniewicza.

Wczoraj o godz. 5-ej popołudniu przybył incognito na teren Pierwszych Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej bawiący w Wilnie u rodziny p. Minister Reform Rolnych prof. Witold Staniewicz.

Najpierw odwiedził p. Minister świeżo urządzone biuro komitetu wykonawczego, poczem w asyście przedstawicieli organów Komitetu w osobach profesorów S. Rudzińskiego, F. Ruszczyca oraz inżynierów Łuczakowskiego, Orskiego, Czerniewskiego i kierownika działu propagandy prasowej Święckiego udał się na teren, informując się szczegółowo zarówno co do rozplanowania Wystawy, jakoteż jej ogólnego zakresu.

Wczoraj przybył do Wilna naczelny redaktor wojewódzkiego organu lotewskiego „Latvijas Karjavis”, znany dramaturg i powieściopisarz lotewski p. Kotmiedis. Go-

Najwięcej czasu poświęcił p. Minister na zwiedzenie murów po-Bernardynskich, gdzie czynione są przygotowania do wystawy naukowo-regionalnej pod bezpośrednim kierownictwem prof. Ruszczyca.

Opuszczając po godzinnej pobycie teren Targów-Wystawy, p. Minister Staniewicz nie skąpił pod adresem organizatorów słów uznania za dokonaną pracę, podkreśliwszy, iż zarówno on, jak i rząd cały, wielką przypisuje do tej pracy wagi.

Zegnąwszy z przedstawicielami organizacji p. Minister oświadczył: „Możecie mnie uważać, Panowie, za pełnomocnego ministra dla spraw Targów w Warszawie”.

Redaktor „Latvijas Karjavis” w Wilnie. Kłaniał się do p. Ministera i przedstawicieli wojskowości polskiej.

Aresztowanie urzędników-defraudantów.

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały na terenie gminy Dołhinowskiej 3-ch urzędników państwowych, a mianowicie: Michała Borowskiego, niejakiego Ozarnowskiego i Jana Karczera.

Wszyscy zatrzymani w urzędzie

starościmskim pow. Wilejskiego dopuścili się defraudacji sum państwowych, sięgających kilkadziesiąt tysięcy zł.

Defraudantów aresztowano w mieszkaniu Karczera, w czasie gry układowej.

Tłum żydów napadł na policjanta.

Dn. 7 bm. o godz. 19-jej tłum żydów dokonał napadu na posterunkowego przy ul. Konarskiego. Posterunkowy w obronie własnego życia wydobyl bagnet i zadał nim ranę handlarzowi kołmi 37-letni. Kopelowi Frydmanowi (Konarskiego 38) w plecy. Poszkodowanego aresztowano i dostawiono do szpitala żydowskiego.

Jak ustalilo dochodzenie, żydzi usiłowali dostawic do Wilna konie, pochodzące z kradzieży. Zauważeni jednak przez posterunkowego, postanowili go zgładzić, aby uciec przed odpowiedzialnością.

Morderstwo czy samobójstwo?

Samobójstwo byłoby wykluczone z tych powodów, że staruszka od dłuższego czasu była bezwładna, jako paralityczka, oraz ze względu na sytuację materialną (była bowiem właścicielką kilku domów).

Morderstwo natomiast skonałoby narazie nie można, wykaże to dopiero sekcja zwłok, która ustali przyczynę śmierci.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w spokojnym zauwazając domu Nr 5 przy ul. Myśliwskiej na Pospieszczce zarządził, jak w ulu.

Zagadkowy ten wypadek zdarzył się po wyjściu z mieszkania do biura syna denatki, który jest urzędnikiem w Starostwie Grodzkim, a przed przybyciem służącej przychodzącej.

Władze stoją przed pytaniami samobójstwo czy morderstwo?

Zwłoki staruszki przewieziono do kosmicznej szpitala św. Jakóba, gdzie dokonana zostanie sekcja.



Co za porządek — i co za parad! Słońce zachodzi... według kalendarza; Deszcz z góry na dół, jak należy, pada; W równych odstępach wypadki się zdarza; Omnibus jedzie ściśle w rytmie czasu; Na dwie minuty ciszy... dwie hałasy. I jeszcze dziwią się obcy i swoi, POCO ten jeździec tam na płacu stoi?

Wielkiemu wiedeńskiej gazecie natrafiam wczoraj, może onegdaj, na wiadomość o zgonie byłej damy dworu i lektorki cesarowej Elżbiety, co była zarazem jej długoletnią przyjaciółką.

Znana jej dobrze w Wiedniu, pani Ida Ferenczy... arcydystyngowana, sędziwą damę, niezmiernie podobną do markizy francuskiej z Ludwиковych czasów... Sive włosy wysoko z czoła uczesane... jedwabne białe długie rekawiczki... suknie węgierskiego kroju... jedwabny płaszcz... Pan Hofrat Weiss z Budapesztu wnieśli ją odmalował w swoim feljtonie.

Węgierska, płomienna patriotka, była też duszą całą przywiązana do cesarowej, której sympatie węgierskie były znane całemu światu. Szczytła się bezgranicznym zaufaniem cesarowej, P. Weiss zaręcza, że dojscie szczęśliwie do skutku unii Węgier i Austrii przypisać można śmiało wspólnej robocie dyplomatycznej cesarowej Elżbiety i jej lektorki Idy Ferenczy. A wiadomo, że po Sadowie tylko taka unia mogła uratować monarchię Habsburgów.

A jakiej znowuż miary była dusza cesarowej Elżbiety daje wyobrażenie choćby jeden tylko fakt, że po tragedji w Meyerlingu, cesarzowa poprosiła do siebie matkę baronówny Vecsery, a gdy ta chciała cesarowej paść do nóg, podniosła ją, w objęcia swoje wzięła — i przez czas długi

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi s. p. mężowi i ojcu naszemu inżynierowi
OSKAROWI WENDERFFOWI
a w szczególności przewielbionym księdom: ks. prefektowi Lewickiemu, ks. proboszczowi Kuleszowi, panu Mieczysławowi Bohdanowiczowi, właścicielowi Zakładów Przemysłowych „Rajówka”, Zarządom, całemu personelowi i wszystkim robotnikom tych zakładów, administracji i personelowi Hotelu Europejskiego w Wilnie na czele z panem dyrektorem Władysławem Wendorffem, doktorowi Witoldowi Kopicowi, inspektorowi Zw. Straży Ogniowych Ochotniczych w Wilnie p. R. Dalstedowi, oddziałowi Ochotniczej Straży Ogniowej z Rajówki, Niemen-czyna, Wilejki i Rudziszek, którzy przyjmowali udział w pogrzebie, oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym składają serdeczne podziękowanie „Bóg Zapłać”,
pograżeni w smutku **ŻONA i DZIECI.**

KRONIKA
NIEDZIELA 8 Dniz
Elżbiety jutro Weronki
Wschód s. g. 3 m. 30
Zach. s. g. 19 m. 51
Sądowa.
Wybory nowych sędziów sądu okręgowego. Wskutek opróżnionych stanowisk sędziów sądu okręgowego w Wilnie, wobec mianowania p. sędziego Adama Junosińskiego sędzią sądu apelacyjnego, a sędziego p. Henryka Muraszke wiceprezesa sądu okręgowego, oraz wobec utworzenia nowego etatu sędziego sądu okręgowego, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie kolegium sędziów, na którym dokonano wyborów kandydatów na sędziów sądu okręgowego.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia — 7-VII 1928 r.
Ciśnienie średnie w m. 756
Temperatura średnia + 17°C
Opad za dobę w mm. 4
Wiatr przeważający Południowo-zachodni
U w a g i: półpochmurno, burza, ulewa Minimum za dobę — 9°C. Maximum na dobę 20°C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.
KOSCIELNA.
— Zjazd Księżki Prefektów. W dn. 8 i 9 lipca odbędzie się VI Walny Zjazd Księżki Prefektów Archidiecezji Wilejskiej w Wilnie, w dniu 8 lipca o godz. 5 pp. w lokalu Seminarjum Teologicznego Uniwersytetu Stef. Batorego (Uniwersytecka 7). Zarząd Koła najbardziej prosi, aby wszyscy księżki zechcieli wziąć udział w obradach Zjazdu.

SAMORZĄDOWA
— (r) Posiedzenie członków Wydziału pow. Wil.-Trockiego. Dnia 5 b. m. w lokalu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie członków wydziału powiatowego Wil.-Trockiego. Przewodniczył starosta powiatu p. Ludwik Witkowski.
Między innymi sprawami załatwiono następujące:
— Wobec przeżywanego kryzysu przez ludność powiatu, wobec braku chleba i ziemniaków, wydział postanowił wszcząć starania u p. Wojewody o przyznanie z pomocy ludności przez dostarczenie jej na kredyt aż do jesieni większej ilości żyta i ziemniaków z rezerwy państwowych.
— Wydział postanowił wziąć udział w Targach Północnych i Wystawie Rolniczej przez wystawienie 3-ch ogierów zarodkowych rasy szwedzkiej, które sejmik zakupił w r. b. oraz wyrobów spółdzielczej betoniarni w Sołecznikach, którą sejmik popiera materialnie.
— Omawiano sprawę budowy szosy z Wilna do Nowo-Wereki, w kosztach której biorą znaczny udział, bo w 2/3 części zainteresowani w tej sprawie właściciele papierni w Nowowerekach.
— Wydział zażądał od właścicieli tej fabryki wplacenia należnych kwot bądź gotówką bądź weksłami krótkoterminowymi (do 3 lat maximum).
— Zdecydowano, że w organizowanej przez sejmik i Kołko Rolnicze wycieczce do Bieniaków, celem zwiedzenia stacji doświadczalnej weźmie udział do 100 rolników. Kierownikami wycieczki, która odbędzie się w m. b. będą agronomi z Kółek Rolniczych i Wydziału.
— Postanowiono w zasadzie udzielić bezprocentowej pożyczki współdzielni w Jezmianiskach. Kwota będzie określona we właściwym czasie.

URZĘDOWA.
— (x) Minister Reform Rolnych Dr. Staniewicz w Wilnie. Minister Reform Rolnych p. Dr. Staniewicz, bawiący już od kilku dni w Wilnie, w dniu wczorajszym zwiedził między innymi teren Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, o czym podajemy wyżej.
— (x) Wyjazd naczel. ikawoj. wydz. bezpiec. do Warszawy. Naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego p. major Kirtiklis wyleciał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

MIEJSKA.
— (x) Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w Kuprjaniskach. W dniu wczorajszym w godzinach przedpoł. odbyło się w Kuprjaniskach przy udziale przedstawicieli władz duchownych, rządowych, szkolnych i Magistratu m. Wilna uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach miejscowej szkoły powszechnej. Po dokonaniu poświęceniu i okolicznościowym przemówieniu przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego w kolekcji przemawiali w z. wojewody naczelnik wydziału p. Dworakowski, w zastępstwie kuratora wileńskiego okręgu szkolnego p. Kuczewski i prezydent m. Wilna p. Polejowski.
— (o) W sprawie drożyny chleba. W ostatnich czasach na rynku zbożowym ujawniła się poważna tendencja do niższej cen zboża, podczas gdy ceny mąki nieproporcjonalnie odbiegały od bieżących cen żyta.
— (o) Nowa koncepcja na grę w lotto w Wilnie. Informacja nas, iż odnośnie władze w Wilnie udzieliły ostatnio białoruskiej grupie Umiaostowskiej koncepcji na prowadzenie w Wilnie gry w t. zw. „lotto”.
— (o) Przesunięcie terminu wcielenia stuchaczom medycyny 1901 r. P. Minister Spraw Wojskowych zezwolił w drodze wyjątku na przesunięcie terminu wcielenia do wojska do lipca 1929 r., tym stuchaczom medycyny z rocznika 1901, którzy służyli ochotniczo w wojsku w latach 1918-1920 i wykazują się zasługami, stwierdzając, że pozostaje im do ukończenia stu-

URZĘDOWA.
— (x) Minister Reform Rolnych Dr. Staniewicz w Wilnie. Minister Reform Rolnych p. Dr. Staniewicz, bawiący już od kilku dni w Wilnie, w dniu wczorajszym zwiedził między innymi teren Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, o czym podajemy wyżej.
— (x) Wyjazd naczel. ikawoj. wydz. bezpiec. do Warszawy. Naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego p. major Kirtiklis wyleciał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

MIEJSKA.
— (x) Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w Kuprjaniskach. W dniu wczorajszym w godzinach przedpoł. odbyło się w Kuprjaniskach przy udziale przedstawicieli władz duchownych, rządowych, szkolnych i Magistratu m. Wilna uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach miejscowej szkoły powszechnej. Po dokonaniu poświęceniu i okolicznościowym przemówieniu przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego w kolekcji przemawiali w z. wojewody naczelnik wydziału p. Dworakowski, w zastępstwie kuratora wileńskiego okręgu szkolnego p. Kuczewski i prezydent m. Wilna p. Polejowski.
— (o) W sprawie drożyny chleba. W ostatnich czasach na rynku zbożowym ujawniła się poważna tendencja do niższej cen zboża, podczas gdy ceny mąki nieproporcjonalnie odbiegały od bieżących cen żyta.
— (o) Nowa koncepcja na grę w lotto w Wilnie. Informacja nas, iż odnośnie władze w Wilnie udzieliły ostatnio białoruskiej grupie Umiaostowskiej koncepcji na prowadzenie w Wilnie gry w t. zw. „lotto”.
— (o) Przesunięcie terminu wcielenia stuchaczom medycyny 1901 r. P. Minister Spraw Wojskowych zezwolił w drodze wyjątku na przesunięcie terminu wcielenia do wojska do lipca 1929 r., tym stuchaczom medycyny z rocznika 1901, którzy służyli ochotniczo w wojsku w latach 1918-1920 i wykazują się zasługami, stwierdzając, że pozostaje im do ukończenia stu-

WOJSKOWA.
— (o) Przesunięcie terminu wcielenia stuchaczom medycyny 1901 r. P. Minister Spraw Wojskowych zezwolił w drodze wyjątku na przesunięcie terminu wcielenia do wojska do lipca 1929 r., tym stuchaczom medycyny z rocznika 1901, którzy służyli ochotniczo w wojsku w latach 1918-1920 i wykazują się zasługami, stwierdzając, że pozostaje im do ukończenia stu-

Wyrok w procesie o oszustwo.
Dwaj podsądni poniosą zasłużoną karę.
W rezultacie dwudniowej rozprawy o oszustwo przeciwko pięciu podsądnym wczoraj o godzinie 2 popoł. Sąd ogłosił dodatkowo, że, po odbytej naradzie, postanowił zmodyfikować pytania w ten sposób, że wszystkie inkriminowane oskarżonym czyni rozbija na dwie grupy.
Po upływie jeszcze pół godziny Sąd wyłoży wyrok, a przewodniczącym p. sędzią Brozowski odczytuje jego sentencję, której mocą na zasadzie cz. I art. 591 K. K. oskarżonego Sergiusza Szyszkowa lat 23, za zabranie w okresie od lutego do czerwca 1927 roku, w celu przywłaszczenia od Władysława Pietkiewicza, Ign. Ociepskiego, Alojz. i Tad. Lachowiczów, Winc. Weryka, Ant. Zywickiego, Alf. Głoda, Kaz. Wojtkiewicza, P. Bujki, G. Narkiewicz i H. Swierczyńskiego pieniądze kwoty łącznie przewyższające 500 zł., za pomocą oszustwa, pod pozorem udzielania posad w nieistniejących przedsiębiorstwach: dostarczania zamówień o przysługach kolejowych oraz przy robótach szklarsko-malarskich w oddziale wileńskim PKP., skazał na osadzenie w więzieniu, zamieniając dom poprawy na 2 lata, zaliczając 1 rok odbytego aresztu przewencyjnego.
Tęgoż S. Szyszkowa za zabranie w drugiej połowie maja r. ub. w celu przywłaszczenia od An. Atkowieckiego, W. Weingoldówny, Mlik. Gromowa, Anast. Zalewskiej i Lidji Iwanowej kwoty pieniężnych poniżej 500 zł. za pomocą oszustwa, pod pozorem udzielania posad w nieistniejących przedsiębiorstwach w Drusienkach i Grodnie skazał na osadzenie w więzieniu na 1 rok z zaliczeniem aresztu przewencyjnego.
Stanisława Wołęjsz 1. 50, za okazanie w połowie maja r. ub. istotnej pomocy w dokonaniu czynu Szyszkowa, skazał na osadzenie w więzieniu na miesiąc 8.
Pozostałych podsądnym: Longina Nagrodzkiego, Józefa Winiarza i Zygmunta Przybylskiego Sąd uniewinnił.
Zgodnie z wnioskiem podprokuratora do obu skazanych Sąd zastosował dotychczasowy środek zapobiegawczy, a więc do Szyszkowa areszt bezwzględny zaś Wołęjsz — kaucję.
Kos-
— **Sprostowanie.** We wczorajszym sprawozdaniu ze sprawy niniejszej zakradł się przykrzy błąd.
W ustępie odnośnym wydrukowano mylnie zamiast „obrońca” — „doradca oskarżonego Winiarza”. Za mimowolny ten lapsus najmocniej przepraszamy p. mecenas Franciszka Wisniewskiego, ciesząc się już dziś opinią jednego z wybitniejszych „prawników”.

WYKONAWCZA.
— **Kwesta.** W niedzielę dn. 8 lipca odbędzie się kwesta uliczna w całym mieście na rzecz Koła Pol. Mac. Szkol. im. T. Kościuszki.
Dochód z kwesty przeznaczony na rozszerzenie przedszkola dla dzieci niepełnych rodziców dzielnicy Nowy-Swiat. Zarząd.
Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi. We wtorek, dnia 17-go bm. o godzinie 18-tej w lokalu własnym w domu przy ul. M. Pohlana „Nr 8” odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa w sprawie przyjęcia kamienicy przy ul. Kolejowej Nr 3 z zapisu Józefa Hrehorowicza. W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, tegoż dnia w tymże lokalu o godzinie 19-tej odbędzie się następane zebranie, którego decyzja będzie prawomocna niezależnie od ilości przybyłych członków.
W imieniu Zarządu
Wacław Mohl — prezes.
TEATR I MUZYKA.
— **Teatr Polski** (sala „Lutnia”). Dziś powtórzenie wczorajszej premiery, przezbawnej farsy „Magdalenki”, w której artysty nasi z p. Stanisławem Dąbrowskim na czele kreują przezbawne postacie. P. Stanisław Dąbrowski zaś wkłada w postać Wilhelma II-go wiele humoru i śmieszny charakterystyki. Sądząc z wczorajszego przyjęcia, „Magdalenki” mają zapewniwszy długi żywot na naszej scenie.
— **Występy Zofji Grabowskiej.** Uroczą artystką Zofję Grabowską, która przed kilku laty rozpoczęła karierę sceniczną w Warszawie, a obecnie jest jedną z najlepszych artystek dramatycznych w Polsce, wkrótce rozpocznie występy gościnne na naszej scenie.
— **Następna premiery,** którą wprowadzą na naszą scenę doskonały zespół sceny Krakowskiej p. Stanisław Dąbrowski będzie „Uluda szczęścia” Molnara.

ROZNE.
— (o) **Spekulacje „bezwyznaniowcowe”.** Osoby, deklarujące się jako bezwyznaniowcowie otrzymują specjalną adnotację w pozycjach meldunkowych, zmieniającą dotychczasowe określenie wyznania. Jednak często zdarza, że w dowodach osobistych figurują te osoby dalej, jako przynależne do poprzednio wyznanej religii. W ten sposób bezwyznaniowcy korzystają z pewnych przywilejów. Z jednej strony nie mają żadnych obowiązków wobec gminy wyznaniowej, do której należeli, z drugiej zaś mogą się legitymować paszportem z wymienionym wyznaniem, co im ułatwia w niektórych wypadkach, naprzykład przy wstępowaniu w związku małżeńskie. Taki bezwyznaniowcy wyjeżdża do innego miasta, melduje się normalnie i bierze następnie ślub w kościele lub w rabinia.
— **Celem ukrócenia tego rodzaju spekulacji moralnej władze odnośnie zarządy w najbliższym czasie odbieranie u wszystkich bezwyznaniowców ich dowodów osobistych. O ile będą chcieli, otrzymają je z adnotacją „bezwyznaniowcy”. Zmusić ich do zaprzestania się w inny paszport nie można, albowiem nima w Polsce przymusu paszportowego.**
— **Miasto... o dwóch wariatach.** Oczywiście, że mowa o Wilnie. Któż ich nie zna, tych dwóch niewygodnych wariatach, grasujących sobie najswobodniej po najludniejszych ulicach?
— **Jedna gada** do siebie głośno trzy po trzy a czasem wypiłi kutakami jaką przechodzącą panią. Od mężczyzn ogólnie stroni. Druga, z plamą czerwoną na twarzy, bywa, że pedzi ulicą wymyślając co się zmieni najordynarniejzymi wyrazami.
— **Wczoraj jeszcze** dobiła się do pierwszopiętrowy, od frontu, mieszkań kamienicy Nr. 4 przy ul. Zygmuntońskiej. Druga można spotkać „przechadzając się” po alei Cieleńskich od ulicy Arsenalskiej.
— **Pisaliśmy kilkakrotnie** w „Stowie”; pisały inne nasze gazety; interwenjowały obojętnie po komisariatach znajome nam, najpoważniejsze osoby... Bez najmniejszego rezultatu. Cała wileńska policja jest bezsilna wobec „dwóch wariatach”!
— **A no, widocznie** wypadnie nam i tę „osobliwość” Wilna pokazywać przybyłym na wystawę Targów Północnych z całej Polski ziomkom naszym — i nie ziomkom. Może nawet do tego czasu obie nasze wileńskie wariaty zaczęły furjować... Będzie efektowniejsze widowisko.

ROZNE.
— (o) **Spekulacje „bezwyznaniowcowe”.** Osoby, deklarujące się jako bezwyznaniowcowie otrzymują specjalną adnotację w pozycjach meldunkowych, zmieniającą dotychczasowe określenie wyznania. Jednak często zdarza, że w dowodach osobistych figurują te osoby dalej, jako przynależne do poprzednio wyznanej religii. W ten sposób bezwyznaniowcy korzystają z pewnych przywilejów. Z jednej strony nie mają żadnych obowiązków wobec gminy wyznaniowej, do której należeli, z drugiej zaś mogą się legitymować paszportem z wymienionym wyznaniem, co im ułatwia w niektórych wypadkach, naprzykład przy wstępowaniu w związku małżeńskie. Taki bezwyznaniowcy wyjeżdża do innego miasta, melduje się normalnie i bierze następnie ślub w kościele lub w rabinia.
— **Celem ukrócenia tego rodzaju spekulacji moralnej władze odnośnie zarządy w najbliższym czasie odbieranie u wszystkich bezwyznaniowców ich dowodów osobistych. O ile będą chcieli, otrzymają je z adnotacją „bezwyznaniowcy”. Zmusić ich do zaprzestania się w inny paszport nie można, albowiem nima w Polsce przymusu paszportowego.**
— **Miasto... o dwóch wariatach.** Oczywiście, że mowa o Wilnie. Któż ich nie zna, tych dwóch niewygodnych wariatach, grasujących sobie najswobodniej po najludniejszych ulicach?
— **Jedna gada** do siebie głośno trzy po trzy a czasem wypiłi kutakami jaką przechodzącą panią. Od mężczyzn ogólnie stroni. Druga, z plamą czerwoną na twarzy, bywa, że pedzi ulicą wymyślając co się zmieni najordynarniejzymi wyrazami.
— **Wczoraj jeszcze** dobiła się do pierwszopiętrowy, od frontu, mieszkań kamienicy Nr. 4 przy ul. Zygmuntońskiej. Druga można spotkać „przechadzając się” po alei Cieleńskich od ulicy Arsenalskiej.
— **Pisaliśmy kilkakrotnie** w „Stowie”; pisały inne nasze gazety; interwenjowały obojętnie po komisariatach znajome nam, najpoważniejsze osoby... Bez najmniejszego rezultatu. Cała wileńska policja jest bezsilna wobec „dwóch wariatach”!
— **A no, widocznie** wypadnie nam i tę „osobliwość” Wilna pokazywać przybyłym na wystawę Targów Północnych z całej Polski ziomkom naszym — i nie ziomkom. Może nawet do tego czasu obie nasze wileńskie wariaty zaczęły furjować... Będzie efektowniejsze widowisko.

ROZNE.
— (o) **Spekulacje „bezwyznaniowcowe”.** Osoby, deklarujące się jako bezwyznaniowcowie otrzymują specjalną adnotację w pozycjach meldunkowych, zmieniającą dotychczasowe określenie wyznania. Jednak często zdarza, że w dowodach osobistych figurują te osoby dalej, jako przynależne do poprzednio wyznanej religii. W ten sposób bezwyznaniowcy korzystają z pewnych przywilejów. Z jednej strony nie mają żadnych obowiązków wobec gminy wyznaniowej, do której należeli, z drugiej zaś mogą się legitymować paszportem z wymienionym wyznaniem, co im ułatwia w niektórych wypadkach, naprzykład przy wstępowaniu w związku małżeńskie. Taki bezwyznaniowcy wyjeżdża do innego miasta, melduje się normalnie i bierze następnie ślub w kościele lub w rabinia.
— **Celem ukrócenia tego rodzaju spekulacji moralnej władze odnośnie zarządy w najbliższym czasie odbieranie u wszystkich bezwyznaniowców ich dowodów osobistych. O ile będą chcieli, otrzymają je z adnotacją „bezwyznaniowcy”. Zmusić ich do zaprzestania się w inny paszport nie można, albowiem nima w Polsce przymusu paszportowego.**
— **Miasto... o dwóch wariatach.** Oczywiście, że mowa o Wilnie. Któż ich nie zna, tych dwóch niewygodnych wariatach, grasujących sobie najswobodniej po najludniejszych ulicach?
— **Jedna gada** do siebie głośno trzy po trzy a czasem wypiłi kutakami jaką przechodzącą panią. Od mężczyzn ogólnie stroni. Druga, z plamą czerwoną na twarzy, bywa, że pedzi ulicą wymyślając co się zmieni najordynarniejzymi wyrazami.
— **Wczoraj jeszcze** dobiła się do pierwszopiętrowy, od frontu, mieszkań kamienicy Nr. 4 przy ul. Zygmuntońskiej. Druga można spotkać „przechadzając się” po alei Cieleńskich od ulicy Arsenalskiej.
— **Pisaliśmy kilkakrotnie** w „Stowie”; pisały inne nasze gazety; interwenjowały obojętnie po komisariatach znajome nam, najpoważniejsze osoby... Bez najmniejszego rezultatu. Cała wileńska policja jest bezsilna wobec „dwóch wariatach”!
— **A no, widocznie** wypadnie nam i tę „osobliwość” Wilna pokazywać przybyłym na wystawę Targów Północnych z całej Polski ziomkom naszym — i nie ziomkom. Może nawet do tego czasu obie nasze wileńskie wariaty zaczęły furjować... Będzie efektowniejsze widowisko.

ROZNE.
— (o) **Spekulacje „bezwyznaniowcowe”.** Osoby, deklarujące się jako bezwyznaniowcowie otrzymują specjalną adnotację w pozycjach meldunkowych, zmieniającą dotychczasowe określenie wyznania. Jednak często zdarza, że w dowodach osobistych figurują te osoby dalej, jako przynależne do poprzednio wyznanej religii. W ten sposób bezwyznaniowcy korzystają z pewnych przywilejów. Z jednej strony nie mają żadnych obowiązków wobec gminy wyznaniowej, do której należeli, z drugiej zaś mogą się legitymować paszportem z wymienionym wyznaniem, co im ułatwia w niektórych wypadkach, naprzykład przy wstępowaniu w związku małżeńskie. Taki bezwyznaniowcy wyjeżdża do innego miasta, melduje się normalnie i bierze następnie ślub w kościele lub w rabinia.
— **Celem ukrócenia tego rodzaju spekulacji moralnej władze odnośnie zarządy w najbliższym czasie odbieranie u wszystkich bezwyznaniowców ich dowodów osobistych. O ile będą chcieli, otrzymają je z adnotacją „bezwyznaniowcy”. Zmusić ich do zaprzestania się w inny paszport nie można, albowiem nima w Polsce przymusu paszportowego.**
— **Miasto... o dwóch wariatach.** Oczywiście, że mowa o Wilnie. Któż ich nie zna, tych dwóch niewygodnych wariatach, grasujących sobie najswobodniej po najludniejszych ulicach?
— **Jedna gada** do siebie głośno trzy po trzy a czasem wypiłi kutakami jaką przechodzącą panią. Od mężczyzn ogólnie stroni. Druga, z plamą czerwoną na twarzy, bywa, że pedzi ulicą wymyślając co się zmieni najordynarniejzymi wyrazami.
— **Wczoraj jeszcze** dobiła się do pierwszopiętrowy, od frontu, mieszkań kamienicy Nr. 4 przy ul. Zygmuntońskiej. Druga można spotkać „przechadzając się” po alei Cieleńskich od ulicy Arsenalskiej.
— **Pisaliśmy kilkakrotnie** w „Stowie”; pisały inne nasze gazety; interwenjowały obojętnie po komisariatach znajome nam, najpoważniejsze osoby... Bez najmniejszego rezultatu. Cała wileńska policja jest bezsilna wobec „dwóch wariatach”!
— **A no, widocznie** wypadnie nam i tę „osobliwość” Wilna pokazywać przybyłym na wystawę Targów Północnych z całej Polski ziomkom naszym — i nie ziomkom. Może nawet do tego czasu obie nasze wileńskie wariaty zaczęły furjować... Będzie efektowniejsze widowisko.

ROZNE.
— (o) **Spekulacje „bezwyznaniowcowe”.** Osoby, deklarujące się jako bezwyznaniowcowie otrzymują specjalną adnotację w pozycjach meldunkowych, zmieniającą dotychczasowe określenie wyznania. Jednak często zdarza, że w dowodach osobistych figurują te osoby dalej, jako przynależne do poprzednio wyznanej religii. W ten sposób bezwyznaniowcy korzystają z pewnych przywilejów. Z jednej strony nie mają żadnych obowiązków wobec gminy wyznaniowej, do której należeli, z drugiej zaś mogą się legitymować paszportem z wymienionym wyznaniem, co im ułatwia w niektórych wypadkach, naprzykład przy wstępowaniu w związku małżeńskie. Taki bezwyznaniowcy wyjeżdża do innego miasta, melduje się normalnie i bierze następnie ślub w kościele lub w rabinia.
— **Celem ukrócenia tego rodzaju spekulacji moralnej władze odnośnie zarządy w najbliższym czasie odbieranie u wszystkich bezwyznaniowców ich dowodów osobistych. O ile będą chcieli, otrzymają je z adnotacją „bezwyznaniowcy”. Zmusić ich do zaprzestania się w inny paszport nie można, albowiem nima w Polsce przymusu paszportowego.**
— **Miasto... o dwóch wariatach.** Oczywiście, że mowa o Wilnie. Któż ich nie zna, tych dwóch niewygodnych wariatach, grasujących sobie najswobodniej po najludniejszych ulicach?
— **Jedna gada** do siebie głośno trzy po trzy a czasem wypiłi kutakami jaką przechodzącą panią. Od mężczyzn ogólnie stroni. Druga, z plamą czerwoną na twarzy, bywa, że pedzi ulicą wymyślając co się zmieni najordynarniejzymi wyrazami.
— **Wczoraj jeszcze** dobiła się do pierwszopiętrowy, od frontu, mieszkań kamienicy Nr. 4 przy ul. Zygmuntońskiej. Druga można spotkać „przechadzając się” po alei Cieleńskich od ulicy Arsenalskiej.
— **Pisaliśmy kilkakrotnie** w „Stowie”; pisały inne nasze gazety; interwenjowały obojętnie po komisariatach znajome nam, najpoważniejsze osoby... Bez najmniejszego rezultatu. Cała wileńska policja jest bezsilna wobec „dwóch wariatach”!
— **A no, widocznie** wypadnie nam i tę „osobliwość” Wilna pokazywać przybyłym na wystawę Targów Północnych z całej Polski ziomkom naszym — i nie ziomkom. Może nawet do tego czasu obie nasze wileńskie wariaty zaczęły furjować... Będzie efektowniejsze widowisko.

ROZNE.
— (o) **Spekulacje „bezwyznaniowcowe”.** Osoby, deklarujące się jako bezwyznaniowcowie otrzymują specjalną adnotację w pozycjach meldunkowych, zmieniającą dotychczasowe określenie wyznania. Jednak często zdarza, że w dowodach osobistych figurują te osoby dalej, jako przynależne do poprzednio wyznanej religii. W ten sposób bezwyznaniowcy korzystają z pewnych przywilejów. Z jednej strony nie mają żadnych obowiązków wobec gminy wyznaniowej, do której należeli, z drugiej zaś mogą się legitymować paszportem z wymienionym wyznaniem, co im ułatwia w niektórych wypadkach, naprzykład przy wstępowaniu w związku małżeńskie. Taki bezwyznaniowcy wyjeżdża do innego miasta, melduje się normalnie i bierze następnie ślub w kościele lub w rabinia.
— **Celem ukrócenia tego rodzaju spekulacji moralnej władze odnośnie zarządy w najbliższym czasie odbieranie u wszystkich bezwyznaniowców ich dowodów osobistych. O ile będą chcieli, otrzymają je z adnotacją „bezwyznaniowcy”. Zmusić ich do zaprzestania się w inny paszport nie można, albowiem nima w Polsce przymusu paszportowego.**

ZAWIADOMIENIE.

Komitet Wykonawczy Pierwszych Targów Północnych i Wystaw Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że z chwilą otwarcia Targów-Wystawy ukaże się specjalny **KATALOG-PRZEWODNIK**, w którym poza bogatą treścią, obrazującą stan ziem północno-wschodnich, opisu Wilna, informacjami o Targach-Wystawie oraz ilustracjami - umieszczone będą ogłoszenia i reklamy opisowe.

Katalog-Przewodnik ukaże się w formie Księgi pamiątkowej. **Dział reklamowo-ogłoszeniowy tego wydawnictwa powierzony został wyłącznie Biuru Reklamowemu Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 1, tel. Nr. 82.**

Ostateczny termin przyjmowania ogłoszeń do Katalogu upływa z dn. 1-go sierpnia r. b.

Komitet wykonawczy zwraca uwagę, że wszelkie tego rodzaju inne wydawnictwa, mogące się ukazać z okazji Targów-Wystawy, nie będą miały realnego znaczenia i za podobne wydawnictwa Komitet nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Jednocześnie nadmieniamy, iż **Biura wszystkich Działów Targów-Wystawy przeniesione zostały do specjalnego budynku na terenie Targów-Wystawy. Wejście z ul. Królewskiej**

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie ul. Gimnazjalna 6, 12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 12 lipca 1928 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Fabrycznej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Polsk. Zakładów Tkaniny Drzewnej „Sparterie” majątku ruchomego, składającego się z warsztatów tkackich drewnianych różnych produkcji krajowej, oszacowanego na sumę 14.900 zł. na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna i Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie w sumie 14.511 zł. z proc. i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przeznaczony być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1040 U. P. C.

Komornik Sądowy: K. Karmelitow.

Biblioteka

A. G. SYRKINA, Wielka 14
Książki w jęz.: polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim.
WSZYSTKIE NOWOŚCI.

Ażeby otrzymać wodę naturalną

Vichy Célestins
Vichy Grande-Grille
Vichy Hoptal

ŻĄDAJCIE ZAWSZE

MARKI



„Lechja”

Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka.
Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Fabryki w Lublinie i Żywcu
Biuro sprzedaży i skład fabryczny:
Wino, Ostrobramska 29, telefon 13-10.
Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWÓRNI wszelkich MASZYN MŁYŃSKICH według najnowszej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE I SZTUCZNE, MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY ELEKTRYCZNE I MOTORY DIESLA z gwarancją ekonomicznego zużycia ropy, MŁYŃKI PRZENOŚNE, TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TURBINY WIATROWE, TRYJERY, kompletne urządzenia elektryczne i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych.

Przedstawicielstwo **UNJA** Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy.
Specjalna fabryka TARTAKÓW I MASZYN do OBRÓBKI DRZEWIA najnowszej konstrukcji, przewyższających wyroby zagraniczne.
Na żądanie wizyty inżynierów.
Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.
Liczne referencje odbiorców. 0-297

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE K. Dąbrowska
Wino, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 5 do 8 lipca 1928 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „**Królowa toru wyścigowego**” wspaniały dramat w 10 aktach z wielkiego sezonu wyścigowego. W rolach głównych: Gertruda Astor, I. Farrell Mc Donald i Henry Walthall. Nad program: 1) „**Jak powstają skrzydce**” w 1 akcie. 2) „**Brewerje urwiska**” kom. w 2 akt. Ostatni seans o godz. 10-ej. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej, w niedzielę i święta od g. 4-ej. Ceny miejsc: Parter 80 gr., Balkon 40 gr. Następnym program: „**BOHATER DZIKIEJ KANADY**”.

Kino-Teatr „Helios”
ul. Mlejska 38.

Parter od 1 zł., Balkon 70 gr. Dziś! Wielki podwójny program. Porywający film erotyczny 1) „**ROZWIEDZMY SIĘ**” wspaniały, tryskający humorem kino-romans. W rol. główn. pikantną i czarującą Vivian Gibson, zachwycająca treść. 2) „**RARYZ** w LETARGU” sensacja filmowa. Początek o godz. 6, ostatni seans o godz. 10.15.

Kino-Teatr „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś, przed wystąpieniem do Kolonii Polskiej w Ameryce ukaże się na żądanie publiczności raz ostatni w Wilnie wielki film ze złotej serii polskiej produkcji - dramat łez i krwi „**O CZEM SIĘ NIE MÓWI...**” w g. genialnego utworu Gabrieli Zapolskiej. W roli tytułowej ulubienica wileńskiej publiczności Jadwiga Smorsarska (Frania), Kazimierz Justian (Krajewski). Nad program: Arcywesela Iarsa w 2 akt. „**PROBA OGNIOWA**”, Początek o godz. 5.30, ostatni 10.25.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dziś! Nowa sensacja! „**Niewinne Grzesznice**” wstrząsający dramat w 10 akt., osnuty na tle sensacyjnego procesu o stręczycielstwo i handel żywym towarem. W rolach głównych Werner Kraus i uroczą Vivian Gibson.

KREM CALIMI METAMORPHOSA
Radikalnie usuwa piegi, wagi, zmarszczki i inne wady cery

Światowej sławy kurorty i domy zdrowia

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i dla chłopców. Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich dla dorosłych 150 fr. szw., która jest stałą dla czterech uzdrowień przy tygodniowej zamianie. Referencje przeszło tysiąca rodzin. Prospekty na żądanie. (Zwrotna portulim).

Bureau der Pensionnaten Pestalozzi (Fédération Internationale des Pensionnats Européens) Budapest, V., Alkotmány Strasse 4. I. (Telephon: Tréz 242-36).
Kurorty i domy zdrowia:
Na Węgrzech: Budapest, Siofok, W Szwajcarii: Geneva, Lozanna, Neuchatel, Lucerna, Montreux, Zurich, Lugano, St. Moritz, We Francji: Paryż, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble, Evian (Genevskie jezioro), Chamonix, Na Francuskiej Riwerze: St. Raphael Cannes, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona, W Anglii: London, Cambridge, Brighton, Folkstone, We Włoszech: San Remo, Nervi, Wenecja, Bordighera, Alassio, Riccione, Rzym, Neapel, Palermo, Merano, W Austrii: Wiedeń, Zell-am-See, Linz, Innsbruck, Salzburg, W Niemczech: Berlin, W Belgii: Ostenda, W Afryce: Algier, Tunis.

W miejscowościach, zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych są otwarte przez cały rok. Inne pensjonaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września. Wycieczki mają zniżki od 25 proc. do 50 proc. oraz pullmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 110 franków szwajcarskich miesięcznie. 8-2221

Czy wiadomo wam, że kupując samochód „**CHEVROLET**” wyrobu „General Motors w Polsce” przyczyniacie się do zatrudnienia i wyspecjalizowania polskiego robotnika w dziedzinie przemysłu samochodowego?
Przyjdźcie do autoryzowanego przedstawicielstwa
Wileńska 26 „**Auto-Garaże**” Wilno
a sami się przekonacie o licznych zaletach tego doskonałego i taniego samochodu.

Słynna Chiromanika
z powodu złej pogody nie wyjeżdża i odnawia przyjęcia od 10-ej rano do 7-mej wiecz. Adres Młynowa 21 m. 6.

NIE DECYDUJCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru
aparatów fotograficznych
Busch
Voigtländer
Leiss Ikon
w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych
„Optyk Rubin” Wilno, ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

D.-H. K. RYMKIEWICZ
Wilno
ul. Ad. Mickiewicza Nr. 9.
Poleca w największym wyborze i najnowsze rysunki obicia papier. (tapet.) z fabr. krajowych i zagranicznych po cenach niskich za gotówkę i na raty, wyprzedza resztek niżej kosztu.

Numeratory automatyczne (paginery) gwarantowane, najnowszej konstrukcji, pracujące doskonale bez przeszkód, taśmy, aparaty szapirograficzne, stemple i pieczęcie własnej wytwórni, bilety wizytowe, wykwinne roboty drukarskie, papier kancelaryjny i wszelkie materiały kancelaryjne po cenach konkurencyjnych poleca drukarnia i sklep papieru
„Praca” Wilno, ul. Niemiecka Nr. 3. Firma istnieje od r. 1906.

Choroby serca, astma, Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11.

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P. 1

DOKTOR K. GINSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 8

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie, dżeternia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8. W.Z.P. 43.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.
Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWYCH, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta **MARYA Ożynska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Płombowanie i usługa nie żębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne ęzby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8-1 i od 4-7. Wydz. Zdr. Nr. 3

AKUSZERKA W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

LETNISKA
Letnisko-Pensjonat st. Landwarów, m. Leśniczówka nad jeziorem, las sosnowy, dowiedzieć się: Antokolska 62-a-2, lub na miejscu.
LETNISKA z utrzymaniem w majątkach ziemskich. Informacje: Jagiellońska 8 m. 12 Biuro Techniczne, tel. 5-60 6-9722

PARCELE w kolonii letniskowej „Podwarki” za Antokolem sprzedam. Ul. Mickiewicza 60 m. 5, od 10 rano do 12.-0

Majątek - osrodek 70 kil. od Wilna, 2 składowe do Biura Reklamowemu S. Grammym brzegu z. Wiłnowiejskiej, Wilno, lenki. Ziemia orna, Garbarska 1, dla G. K.

SPRZEDAMY majątki ziemskie, folwarki, parcele i domy D. H.-K. „Zachęta” Gdanska 6, tel. 9-05

FRANCUSKA rodowita (dypłomowana) pragnie wyjechać na wieś na lat 12, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. Zgłaszać się do redakcji dla Z. S. -1 wawów. 6 100E 26408. unieważnia

FRANCUSKA rodowita (dypłomowana) pragnie wyjechać na wieś na lat 12, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. Zgłaszać się do redakcji dla Z. S. -1 wawów. 6 100E 26408. unieważnia

FRANCUSKA rodowita (dypłomowana) pragnie wyjechać na wieś na lat 12, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. Zgłaszać się do redakcji dla Z. S. -1 wawów. 6 100E 26408. unieważnia

Domu z ogrodem około 20 pokoi, blisko centrum, możliwe bez lokatorów, poszukujemy Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. -1

Mieszkanie 4 pokojowe do wynajęcia. Garbarska 5 m. 18, godz. 10-11 rano. -0

MIESZKANIE 3-4 pokoi na Zwierzyniecu, poszukuję. Czyszy obójny, Oferty do „Słowa” pod „Wypłacalny”. -1

POTRZEBNE mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, poządane na Antokolu. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Mieszkanie” -1

Pokoje umeblowane do wynajęcia, Mostowa 6 m. 6.

SPRZEDAM 5 krów rasowych, czarnogranatych, sprawa-dzonych z Pomorza, w tem cztery na ociekę, ukonczylem mianem, szosowy, barżna: folwark Marku-cie, Wilno.

SPRZEDAM 5 krów rasowych, czarnogranatych, sprawa-dzonych z Pomorza, w tem cztery na ociekę, ukonczylem mianem, szosowy, barżna: folwark Marku-cie, Wilno.

SPRZEDAM 5 krów rasowych, czarnogranatych, sprawa-dzonych z Pomorza, w tem cztery na ociekę, ukonczylem mianem, szosowy, barżna: folwark Marku-cie, Wilno.

SPRZEDAM 5 krów rasowych, czarnogranatych, sprawa-dzonych z Pomorza, w tem cztery na ociekę, ukonczylem mianem, szosowy, barżna: folwark Marku-cie, Wilno.

SPRZEDAM 5 krów rasowych, czarnogranatych, sprawa-dzonych z Pomorza, w tem cztery na ociekę, ukonczylem mianem, szosowy, barżna: folwark Marku-cie, Wilno.

SPRZEDAM 5 krów rasowych, czarnogranatych, sprawa-dzonych z Pomorza, w tem cztery na ociekę, ukonczylem mianem, szosowy, barżna: folwark Marku-cie, Wilno.

SILNIKI benzynowe i ropne

AGREGATY ELEKTRYCZNE

MOTOPOMPY

Zakładów Przemysłowych

RENAULT

w Billancourt (Seine) Francja

dostarcza

Generalne przedstawicielstwo na b. Kongresówkę i Kresy

Polskie Towarzystwo Handlu z Francją w Warszawie.

Dyrekcja: ul. ks. Skorupki 8 tel. 196-33.

Salon wystawowy i biura: ul. Moniuszki 5 tel. 321-60.

ŻADNE PERFUMY NIE PRZYTLUMIĄ ZAPACHU POTU



DINOL

FLYNNY NIEZAWODNY ŚRODEK OD POTU

Opatentowany przez Urząd Wynalazków Rzeczypospolitej Polskiej za Nr. 6944, jako ostatnie słowo chemii kosmetycznej w dobie obecnej. uwalnia bezopornie od pocenia się, pachy, ręce i nogi. usuwa radykalnie nieemiętą woń potu. zapobiega poceniu się pod pachami, chroni więc suknie w tych miejscach od plamienia. ochrania obuwie i pończochy od zniszczenia. nie wywołuje żadnych objawów ubocznych, szkodliwych dla zdrowia. jest to płyn, więc wchłania się szybko przez skórę, co mu daje znaczną przewagę nad proszkami.

Laboratorium Chemiczne „Dinol” Warszawa, Elektoralna 26. Tel. 240-52. Konto P. K. O. Nr. 13807. Sprzedaż w perfumeryjach, skl. apt. i aptekach. Przedstawiciel S. Trocki. Wilno, Węglowa 10.

KURSY KROJU SZYCIA i modelowania S. Stefanowiczówny, ul. Wileńska 56-3. Zapisy codziennie na kursa dzienne i wieczorowe. Uczennice kończące otrzymują świadectwa szkolne i cehowe. Uczą opracowywać samodzielnie kroje według ostatnich mód. Mieszkanie dla przyjezdnych zapewnione. 61-9682

KOŁDZIARKI wykwalifikowane potrzebne są do szycia kołder do fabryki kołder B-ci Chanitina, Wilno, Niemiecka 23. Uczennicom nie zgłaszać się.

POSADZAMY kilkadziesiąt miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Pol. Taborze na dyplom i sk. Panowie i Panie 18 lat praktyki w wszystkich stanów, pierwszorzędnym ma-reflektujący na stały, jatkach, ostatnie 7 lat dochód miesięczny, gospodarowałem na zechęć się zgłosić do własnym majątku w podaniem zawodu etc. Ws. Poznańskim. Po do Dyrekcji „Sana-wolac się mogą nat” w Bydgoszczy znanych ziemian w 29. Markę na odpo-kraju. Odpowiedz wiedz załączyc. 15882

PROSZĘ KIEROWAĆ: stacja Mosty, Aleksandra Micheli, powiat Grodno. 0-120E

POTRZEBNY do biura handlowego rutynowany biurolista na miejsce kasjera - rachmistrza, wiek do lat 50. Oferty włąsnoścne z podaniem życiorysu i odpisami świadectw składać do „Słowa” pod „Kasjer”

Rutynowany PEDAGOG germanista udziela lekcji (konwersacji) niemieckiego oraz przygotowuje do niższych klas gimnaz. wszystkich przedmiotów. Arsenalska 4 m. 9. od 5 do 7 wieczorem. 1-0652

FRANCUSKA rodowita (dypłomowana) pragnie wyjechać na wieś na lat 12, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. Zgłaszać się do redakcji dla Z. S. -1 wawów. 6 100E 26408. unieważnia

FRANCUSKA rodowita (dypłomowana) pragnie wyjechać na wieś na lat 12, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. Zgłaszać się do redakcji dla Z. S. -1 wawów. 6 100E 26408. unieważnia